

7 (10)  
6 kwietnia 1998 r.

# aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 50 gr.

m. Złotów, gm. Złotów, gm. Lipka, gm. Zakrzewo, mig Krajenka

## KOMP Druk

77-400 Złotów, aleja Piasta 32  
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

### ATORYZOWANY SPRZEDAWCA KAS I DRAKAREK FISKALNYCH ORAZ WAG ELEKTRONICZNYCH

\* KASY FISKALNE - OPTIMUS-IC, APOLLO, SAMSUNG ER 350E

1890 zł, po odliczeniu podatku **945 zł**

- \* DRAKARKI FISKALNE - POSNET, ELZAB
- \* ZESTAWY KOMPUTEROWE, DRAKARKI, AKCESORIA
- \* PIECZĄTKI
- \* PRASA KOMPUTEROWA



Sprzedaję ratowo oraz leasing!  
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!  
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!  
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!



PRH.U. "HALA-TURIST"

Usługi Transportowo-Przewozowe  
NIP: 767-107-107-65-77

*Halina Górzna*

oferuje przejazdy do:

- Niemiec, Belgii, Holandii, Szwajcarii;
- dni wyjazdu: wtorek  
piątek
- dni powrotu: środa  
sobota

- warantujemy:  
bezpieczną jazdę  
miłą obsługę  
atrakcyjne ceny



Firma życzy Państwu przyjemnej podróży.

77-400 ZŁOTÓW  
ul. B. Chrobrego 3  
tel. (0 67) 263 70 12

domowy:  
tel. (0 67) 263 57 61

## HURTOWNIA KAMA s.c.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda  
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4  
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- \* papierosy krajowe i zagraniczne  
(w konkurencyjnych cenach)
- \* naczynia jednorazowego użytku
- \* art. biurowe i szkolne
- \* baterie i żarówki

Hurtownia czynna  
pn-pt 8.00-16.30  
sob. 8.00-13.00

**pocztówki  
i ozdoby wielkanocne**



## USŁUGOWY ZAKŁAD INSTALATORSTWA ELEKTRYCZNEGO

Zbigniew Kucharczyk

77-400 Złotów, ul. Jeziorna 24, tel./fax (067) 263-55-43

**Wykonuje z materiałów własnych:**

- \* instalacje elektryczne i odgromowe
- \* rozdzielnice w obudowie blaszanej
- \* linie elektryczne napowietrzne kablowe średniego i niskiego napięcia
- \* stacje transformatorowe
- \* oświetlenie ulic i placów
- \* konstrukcje stalowe
- \* remont i naprawa wszelkich urządzeń energetycznych
- \* instalowanie kabli grzejnych DEVI
  - ogrzewanie pomieszczeń
  - instalacje przeciwbłędzeniowe
  - systemy przeciwbłędzeniowe i grzewcze dla rurociągów

# Na barana po zwycięstwo

Mężczyzna na plecach kobiety dla ogromnej większości z nas to raczej dziwny widok. Dla uczestników konkursu jaki odbył się pierwszego dnia wiosny w wypełnionej po brzegi sali kina Rodło, była to tylko jedna z wielu prób, z których zwycięsko wyszli Arleta i Julek.



Już po raz drugi cała społeczność Rolnicza bawiła się na imprezie szkolnej „Powitaj wiosnę razem z nami” i wybierała „Dziewczynę i chłopaka na 102”.

Pomysłodawcą i animatorem pierwszego konkursu był ks. Stach Krząkała., który w tym roku wystąpił w charakterze jurora. W składzie jury znalazła się również ubiegłoroczna „Dziewczyna na 102” Monika Wiażewicz, dziś studentka



Akademii Rolniczej w Szczecinie oraz Bartek Szopiński z zespołu „L.O. 27”.

Organizatorami tegorocznej zabawy była samorządna gazeta Zespołu Szkół Rolniczych „Rolniczak” z jej opiekunem ks. Pawłem Dudkiem oraz Szkolna Rada Rodziców.

Konkurs to nic innego jak wybór najsympatyczniejszej uczennicy i ucznia. W wyniku wcześniej przeprowadzonych eliminacji młodzież wybrała trzy finałowe pary: Arletę Zając i Darka Kaweckiego, Sylwię Sypień i Grzegorza Magalasa oraz Arletę Smolińską i Juliana Radowskiego.

Zwycięzców miano wyłonić po rozegraniu dziewięciu konkurencji, na które składały się wymyślne konkurencje sportowe i artystyczne. Zawodnicy musieli między innymi zaśpiewać piosenkę, wyrecytować wiersz, odegrać scenkę rodzajową. A wszystko to przy błyskotliwej konferansjerce prowadzonej przez jednego z uczniów Rolniczaka. Młodzi artyści wykazali pasję i zaangażowanie godne występów w Sali Kongresowej za co publiczność owacyjnie nagradzała ich oklaskami i okrzykami zachęcającymi do walki.

Doszło również do licytacji specjalnego wydania gazety szkolnej oraz koszulek wykonanych z myślą o imprezie. Jedną z nich zakupił ks. Stachu. Podarował ją następnie Bartkowi Szopińskiemu, który nie mógł się opędzić od wielbicielek

Ostatecznie zwyciężyli Arleta Smolińska i Julek Radowski, oboje z klasy II Liceum Ekonomicznego. Oto co powiedzieli nam po rozdaniu



nagród: *Jesteśmy zaskoczeni wygraną. Nie liczyliśmy, że bez przygotowania można osiągnąć zwycięstwo, ale udało się. Przemialiśmy strach i pokazaliśmy spontaniczność, humor oraz pomysł. W sumie poświęciliśmy jedną godzinę na przygotowanie niektórych dialogów. Uważamy, że tego typu imprezy, powinny być częściej organizowane. Uczniowie świetnie się bawią, co dziś było słychać i widać, a przy tym można zdobyć jeszcze nagrody.*

A główną nagrodą jest dwudniowa wycieczka do Gdańska.

Nagrody dla zwycięzców ufundowali m.in. Super Ekspres, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast”, „Halo tu Złotów” i nasza skromna redakcja.

A.T., fot. J.G.

## O Beatles'ach po angielsku

Okazuje się, że złotowska młodzież doskonale zna brytyjską kulturę. Zdobyte wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach stanowią dowód, że wcale nie trzeba urodzić się na Wyspach, by wiedzieć, co dla Brytyjczyka oznacza melonik i poranna filiżanka herbaty.

Od ubiegłego tygodnia w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Złotowie można obejrzeć wystawę zatytułowaną „Moje wyobrażenie o Wielkiej Brytanii” - „A View of Britain”. Wystawa składa się z wyróżnionych prac jakie nadesłali uczestnicy ogólnopolskiego konkursu zorganizowanego dwa lata temu przez British Council Warsaw Poland, którego celem była promocja kultury brytyjskiej. Nadesłane prace najczęściej miały formę obrazów i grafik, wśród nich były także wiersze i opowiadania pisane w języku angielskim.

Tak było i w przypadku uczniów złotowskiego liceum, którzy również zgłosili się do konkursu. Jak się później okazało, wiersz Joanny Konitzer zdobył jedno z głównych wyróżnień.

W „ogólniaku” języka angielskiego uczy Grzegorz Lubina. To głównie za jego namową młodzież wzięła udział w konkursie. To również dzięki niemu wystawa trafiła do Złotowa, gdzie będzie można ją oglądać do 20 kwietnia br. Angli-

sta podkreśla, że wystawa stanowi doskonałą okazję do poznania zwyczajów panujących w Wielkiej Brytanii. Na lekcjach organizowanych w sali wystawowej młodzież może poczuć bezpośredni kontakt z angielską kulturą, poznać istniejące na



Wyspach realia. Co ciekawe, uczniowie i nauczyciel postanowili, że podczas lekcji można posługiwać się wyłącznie językiem angielskim. Młodzież bardzo chwali sobie taką formułę zajęć, jednocześnie podkreślając, że w ten sposób nauka „wchodzi do głowy” o wiele szybciej.

Wystawę może zobaczyć każdy, wystarczy uiścić symboliczną opłatę, która przeznaczona będzie na zakup pomocy naukowych potrzebnych do nauki języka.

W ubiegłym roku British Council Warsaw Poland zorganizował kolejny konkurs, zatytułowany „Brytania teraz”. I tym razem podopieczni Grzegorza Lubiny odnieśli sukces - wśród wyróżnionych znaleźli się Emilia Zielińska i Wojciech Drąg. (nz)

Na zdjęciu: Wojciech Drąg odbiera wyróżnienie z rąk ambasadora Wielkiej Brytanii Christopher'a Hum'a

# Palcem w bucie

Przez ostatnie trzy miesiące przyzwyczailiśmy Czytelników sportowych stron do sukcesów naszych zawodników, a dokładniej mówiąc zawodniczek. Siatkarki spisały się wspaniale i jak by nie było awansowały do pierwszej ligi. A że jest to grupa B, czyli trochę słabsza od grupy A, to nie zmienia faktu, że jest to jedno z największych osiągnięć złotowskiego sportu. Dzięki ciężkiej pracy trenera i grupy młodzieżowych dziewczyn udało się Spartankom awansować do ligi, w której jeszcze rok temu grała piłska Nafta, dziś zespół z środka tabeli grupy A. Niczego w tym momencie nie sugeruję, trzeba bowiem realnie oceniać możliwości, chciałbym jednak podkreślić, że z tym sukcesem to wcale nie przesada, jak twierdzą wieczni sceptycy i niezadowoleni.

Aktualnie jednak nie to jest najważniejsze. Jeszcze na kilka tygodni przed zakończeniem rozgrywek lokalnym działaczom sportowym i władzom miasta w oczy zaczęło zaglądać słowo awansu. Nie bardzo potrafili odpowiedzieć na pytanie co w razie zwycięstwa rozgrywek? Dziś chyba nadal tej odpowiedzi brak, tak jak brak pieniędzy, które są przyczyną całego kłopotu z siatkarkami. No bo skąd je wziąć?

Miasto nie da, bo nie ma, tym bardziej klub, który utrzymuje się z dotacji otrzymywanych z gminy. Potrzebny zatem sponsor, który nie tylko siatkarki ubierze i pokryje koszty przejazdów na drugi koniec Polski ale również wyłoży pieniądze na zakup nowych zawodniczek, które trzeba będzie tak jak i pozostałe opłacić. Trzeźwo rzecz oceniając, w Złotowie nie ma firmy, która zechciałaby podjąć się takiego wysiłku finansowego. Ci, którzy mogliby pomóc, pomagali już

wcześniej, ale to wszystko na co ich stać. Ze znalezieniem sponsora spoza Złotowa również nie będzie łatwo, chyba że w to wszystko wmieści się... parlamentarzysty. Niektórzy z nich nie raz udowodnili, że niemożliwe stało się możliwe. Czy z siatkówką będzie podobnie? Chodzą słuchy, że być może tak, że wici zostały rozpuszczone i może znajdzie się wybawiciel, na przykład w postaci browaru. Szczerze mówiąc daj Boże, gdyż szkoda byłoby dziewczyn, gdyby odmówiono im gry w pierwszej lidze tylko z powodu braku pieniędzy a nie umiejętności.

Tych ostatnich zdecydowanie brakuje złotowskim piłkarzom z sekcji seniorów. Ktoś z kibiców nazwał przegraną sprzed dwóch tygodni (0:9) kompromitacją. Moim zdaniem zbyt delikatnie powiedziane. Jako złotowianin powiem, że kiedy dowiedziałem się o rezultacie meczu, obok wstydu pojawiła się wściekłość, że ktoś komu nie chce się grać za moje pieniądze - nasze podatki idą między innymi na dofinansowanie sekcji; w ubiegłym roku za te pieniądze kupiono sprzęt, którego nie powstydziliby się drużyna z pierwszej ligi - reprezentuje mnie i moje miasto. Nie znam problemów kadrowych klubu i powiem szczerze, nie interesuje mnie to. Dla mnie u zawodnika liczy się przede wszystkim chęć do gry a tej w zgodnej opinii kibiców naszym brakuje.

Co i rusz przy byle jakiej okazji piszemy,



że miastu brakuje pieniędzy, że to i tamto mogłoby być zrobione, gdyby były środki. Ot, choćby kino. Czy zatem nie czas, by zastanowić się nad sensownością niektórych wydatków, bo jeśli coś robić miernie, to lepiej nie robić wcale. A wystarczy przejechać się po złotowskich placach zabaw, gdzie często brakuje podstawowych urządzeń do gier i zabaw, gdzie za bramkę służą pojemniki na śmieci. Może lepiej w ten sposób zająć się kondycją fizyczną naszego społeczeństwa, przy okazji odciągając młodzież od narkotyków i innych świństw.

Słowa skierowane pod adresem piłkarzy może zabrzmiały zbyt ostro, obiecuję jednak, że jeśli w trakcie sezonu swą postawą na boisku udowodnią, że nie jest prawdą to co napisałem, wszystko odwołam.

Mariusz Leszczyński

## AGENCJA HANDLOWA "DOM"



### WYCENY NIERUCHOMOŚCI dla potrzeb:

- zabezpieczeń kredytowych
- amortyzacji
- sprzedaży, prywatyzacji, likwidacji przedsiębiorstw i spółek
- uwłaszczeń przedsiębiorstw państwowych, komunalnych i spółdzielni
- odszkodowań wywłaszczeniowych
- ubezpieczeń
- wykupu mieszkań z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz lokali mieszkalnych z mienia komunalnego
- zeznań podatkowych z tytułu darowizn lub spadków
- aportów do spółek prawa handlowego
- podatków od nabycia nieruchomości i inne.

### POŚREDNICTWO HANDLOWE

w zakresie kupna-sprzedaży nieruchomości, wynajmów lokali, negocjacje w imieniu klienta w ww. zakresie.

### SZACOWANIE WARTOŚCI

maszyn i urządzeń (głównie rolniczych) przede wszystkim dla potrzeb kredytowych i aportów.

*Biegły Rzeczoznawca Majątkowy  
inż Janusz Mackowiak  
Walcz, ul. Partyzantów 24  
uprawnienia państwowe nr 822  
biegły sądowy Sądu Woj. w Poznaniu*

**AH "DOM" 78-600 Walcz, ul. Kilińszczaków 17, tel./fax 067/258-34-58**

*Spełnienia marzeń,  
życia jak sylwestrowy bal,  
magii na co dzień  
i dużo, dużo zdrowia  
z okazji 18. urodzin*

## Ani Terech

życzą Babcia, Mama, Tata i Michał

### Dyżury redakcyjne

poniedziałek 8.00 - 12.00  
wtorek - 8.00 - 11.00, 15.00 - 17.00  
czwartek - 8.00 - 11.00  
piątek - 9.00 - 13.00, 15.00-17.00  
sobota - 9.00 - 12.00  
telefon 263 27 75

**aktualności**  
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2. Redakcja: 77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 0672632775. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Ewa Polańska, Aleksandra Terech, Jan Grochocki, Janusz Justyna, Henryk Szopiński, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Karina Krawczyk. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

## Sonda

Czy w lany poniedziałek, zgodnie z wielkanocną tradycją, polewamy swych bliskich wodą?

**Alina Witkowiak**, nauczycielka ze Złotowa: „Ja już nie, bo wiek nie ten, ale synowie i wnuki owszem. Oblewają się tak, jak kaže tradycja - wodą z jajek, małych butelek, nie wiadrami!”

**Czesław Kozdra**, ślusarz remontowy, Złotów: „Teraz to rzadziej, kiedyś to były śmigusy! Suche nitki na dziewczynie się nie zostawiało! Ale pogoda sprzyjała: było ciepło, słonecznie. Polewamy się dzisiaj tylko w domu, na mniejszą skalę.”

**Urszula Radowska**, technik rolnik z Radawnicy: „W domu pozwalałam tylko trochę, nie chcę mieć bałaganu. Rodzina duża, jakby się tak wszyscy zaczęli lać... Na podwórzu mogą się oblewać do woli. W wiosce polewają się tak poważnie, na wielką skalę. Osobiście wolę różgi. Ten zwyczaj nadal jest stosowany, również przez młodzież.”

**Dorota Nowakowska**, technik ekonomista, Złotów: „Tak, oblewamy się, i to obficie. W ubiegłym roku tego dnia wylądowałam w wannie. Dla wszystkich była to świetna zabawa, tylko nie dla mnie. Moja rodzina, a szczególnie 26-letni brat ma masę pomysłów.”

## Wiosenne porządki ...



Czas zimy i wszystkich czynników, które z tą pogodą na ogół kojarzą się nam wszystkim, mamy już za sobą. Tu i ówdzie znajdujemy „pamiątki” po nieuważnych kierowcach, jak te przedstawione na fotografii. P rzewrócony płot znajduje się w centrum Kujana na skrzyżowaniu drogi wiodącej do miejscowości wypoczynkowej Kujanki. Jak widać sprawca zniszczenia nie kwapi się do naprawienia wyrządzonej szkody, właściciel także. A ogrodzenie stanowi niezbyt estetyczną wizytówkę tej miejscowości. P.S. Z ostatnich doniesień dowiedzieliśmy się, że płot po został rozebrany.

(A.M) fot. A. Ławniczak

## Urząd Stanu Cywilnego zanotował

### Złotów

#### Urodzenia:

1. Paweł Tomasz Wołak
2. Maciej Daszkiewicz
3. Oliwia Szramkowska
4. Adam Dominik Więcek
5. Piotr Soroka
6. Kamil Rafał Bauch
7. Piotr Paweł Ziara
8. Klaudia Gługła
9. Patryk Wasilewski
10. Justyna Monika Majer
11. Damian Bogdan Kierzek
12. Natalia Kachelek
13. Michał Polasik
14. Aleksandra Krystyna Taras
15. Patrycja Świętkowska
16. Marta Piątkowska
17. Ewelina Piątkowska
18. Zuzanna Piszczek
19. Marta Krystyna Kot
20. Dawid Miler
21. Mikołaj Ławecki
22. Bartłomiej Szczepański
23. Waclaw Matczyszyn
24. Krzysztof Rosenthal
25. Patrycja Skowiera
26. Michał Banach

#### Zgony:

1. Jan Szwajcer
2. Agnieszka Wojtasik
3. Walburga Agnieszka Russ
4. Janina Sobecka
5. Gertruda Stefania Fedtke
6. Monika Sioda
7. Józef Stanisław Łapot
8. Stanisława Quandt
9. Franciszek Fryca
10. Łucja Boguszewska
11. Wojciech Artymko
12. Stefan Szczygolski
13. Zofia Klinkiewicz

#### Krajenka

1. Urodzeń i małżeństw nie było.

#### Zgony:

1. Edmund Deja - Krajenka
2. Marianna Cicha - Skórka

#### Jubileusze 50-lecia pożycia związku małżeńskiego

1. Stefan i Janina Marchewka - Podróż
2. Jan i Józefa Kartuszyński - Krajenka

## Droży Czytelniczy

Ukazało się już dziesięć numerów „Aktualności”. Bardzo nam zależy, by każdy egzemplarz naszej gazety zawierał takie publikacje, jakich oczekujecie, z których dowiecie się czegoś interesującego. Z wielką uwagą wsluchujemy się w opinie Czytelników kierowane pod adresem redakcji. Aby umożliwić wszystkim Państwu wyrażenie swego zdania o „Aktualnościach”, zamieszczamy ankietę. Szczere jej wypełnienie da nam obraz słabych i mocnych stron naszego dwutygodnika. Obiecujemy wyciągnąć z Waszych opinii słuszne wnioski. Prosimy więc o pomoc w redagowaniu „Aktualności”, co wypełniając ankietę, uczynicie.

### I. „Aktualności” kupuję:

- a) sporadycznie,
- b) często.
- c) każdy numer.

### II. Każdy egzemplarz czytamy:

- a) „od deski do deski”,
- b) większość materiałów,
- c) tylko niektóre artykuły.

### III. Uważam, że artykuły w „Aktualnościach” są:

- a) ciekawe,
- b) przeciętne,
- c) niezłe,
- d) słabe.

### IV. Sprawy i problemy prezentowane są w dwutygodniku:

- a) obiektywnie,
- b) stronniczo,
- c) nie zawsze rzetelnie.

### V. W „Aktualno-

### ściach” czytam zawsze:

- a) Palcem w bucie,
- b) Wydarzenia,
- c) Z życia gminy,
- d) Informator „Aktualności”,
- e) Urząd Stanu Cywilnego zanotował,
- f) Reportaże,
- g) Informacje,
- h) Wywiady,
- i) Repertuar kina „Rodło”,
- j) Kronikę polityczną,
- k) Doniesienia,
- l) Kulinarne przeboje,
- m) Nowości filmowe,
- n) Porady praktyczne,
- o) Nutkę poezji,
- p) Humor,
- q) Muzyczne hity,
- r) Zofia Kwiecień proponuje,
- s) Krzyżówkę,
- t) Sport.

### VI. Poziom zdjęć i rysunków oceniam jako:

- a) wysoki,
- b) przeciętny,
- c) dobry,
- d) niski.

### VII. Od strony technicznej (jakość druku, układ stron, przejrzystość tekstów) „Aktualności” prezentują się:

- a) profesjonalnie,
- b) niezłe,
- c) kiepsko.

### VIII. Okładka pisma:

- a) decyduje o zakupie „Aktualności”,
- b) jest bardzo ważna,
- c) jest mi obojętna.

### IX. Najczęściej czytam artykuły (prosimy wymienić 2-3 nazwiska osób piszących):

- a) Złotów
- b) Krajenka

### X. Według mnie w „Aktualnościach” zbyt wiele miejsca poświęca się:

### XI. Za mało natomiast piszecie o:

### XII. Najbardziej w dwutygodniku podoba mi się:

### XIII. Nie podoba mi się natomiast:

### Informacje o Czytelniku:

#### Wiek:

- a) do 15 lat
- b) 16 - 20 lat
- c) 21 - 30 lat
- d) 31 - 40 lat
- e) 41 - 50 lat
- f) ponad 50 lat

#### Miejsce zamieszkania:

- a) Złotów
- b) Krajenka

#### c) Zakrzewo

#### d) Lipka

#### e) gmina Złotów

#### f) gmina Krajenka

#### g) gmina Zakrzewo

#### h) gmina Lipka

#### i) inne miejscowości

#### Wykształcenie:

#### a) podstawowe

#### b) zawodowe

#### c) średnie

#### d) wyższe

Ankietę można przesłać anonimowo. Jednak wśród osób, które podadzą swe nazwisko i adres rozlosujemy przy bezpłatnie prenumeraty do końca roku.

#### Imię i nazwisko:

#### Adres:

## DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY

Emil Kwiatkowski

Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany zakład instalacji systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie projektowania, montażu i konserwacji systemów alarmowych telewizji przemysłowej i systemów kontroli dostępu oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107  
tel. (0-67) 263-62-92



# Skazani na wysokie napięcie

*Kilkanaście lat temu jeden z mieszkańców Złotowa w wyniku porażenia prądem doznał rozległych obrażeń ciała. Miał ogromne szczęście, że nie zginął, choć po dziś dzień nie jest w pełni sprawny. Linia średniego napięcia, której wówczas dotknął obecnie przebiega przez teren 12 posesji. Ich właściciele boją się, by któregoś dnia nie doszło do tragicznej powtórki sprzed lat.*

Jednorodzinne domki wzdłuż ulicy Zamkowej zaczęto budować jeszcze w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Ówczesne władze lokalne wytyczyły działki, wydano stosowne decyzje zezwalające na budowę, nie pozostało nic innego jak tylko stawiać domy. I tak też się stało. Jedni budowali szybciej, drudzy wolniej, ale robota szła. Któregoś pięknego dnia na terenie posesji pojawili się panowie z energetyki i postawili im wzdłuż granicy dzielącej działki słupy, na których niedługo potem zawisła linia średniego napięcia o mocy 15 kW. - *Przyszli, nie pytając o zgodę, zrobili, co mieli zrobić, i poszli. Widocznie tak musiało być* - wspomina jeden z domowników, na podwórku którego stoi okazały rozmiarów słup energetyczny. Nie wszystkim jednak było obojętne, co się dzieje za ich domem: - *Pytaliśmy, jakim prawem stawiają tą linię na naszych działkach, ale oni mówili nam tylko, że to tymczasowo, że za jakiś czas prąd będzie puszczony podziemnym kablem. Kto to robi, niestety, już nie powiedzieli.*

Mieszkańcy z Zamkowej twierdzą, że linia została przeniesiona na teren ich działek krótko po tragicznym wypadku, do którego doszło na osiedlu domków jednorodzinnych w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 2. Jeden z murarzy, niosąc rusztowanie, wpadł w pole energetyczne, jakie wytwarza przepływający prąd. Ciężko poparzony tylko wyjątkowemu szczęściu zawdzięczać może fakt, że nie zginął.

Linie energetyczną, o której mowa, postawiono w 1986 roku. Dwa lata wcześniej Urząd Miejski w Złotowie zwrócił się do Wojewódzkiego Biura Urbanistyki i Architektury w Pile o wydanie zezwolenia na budowę linii elektroenergetycznych średniego i niskiego napięcia oraz

pięciu stacji transformatorowych dla zasilania osiedla domków jednorodzinnych Zamkowa II w Złotowie. Zgoda w formie decyzji została wydana, dzięki czemu na wspomniane osiedle dwa lata później popłynął prąd. - *Linia energetyczna w tym miejscu była zaplanowana w planach szczegółowego zagospodarowania terenu jeszcze na długo przed podziałem działek. Mieszkańcy decydując się na ich kupno wiedzieli, że będą tam stawiane słupy. Kupili a zatem wiedzieli, co robią* - mówi Stanisław Welniak, burmistrz Złotowa.

Linie wybudował Zakład Usług Energetycznych w Wałcu. Według Stanisława Kogucinka, pracownika waleckiej firmy wszystko wykonano zgodnie z obowiązującymi normami. Gdyby tak nie było, prawidłowość wykonania linii byłaby natychmiast zakwestionowana przez nadzór techniczny odbierający inwestycję. Podobnego zdania jest Jan Maksimczyk ze złotowskie-

ty. Za mieszkanie w domu jednorodzinym wynosi ona 40%, za „M” w budynku oddanym do końca 1989 r. - 80%, gdy jednocześnie nabywane są wszystkie mieszkania w budynku jednorodzinym - 85%, i najwyższa bonifikata - 95% kiedy mieszkania jednocześnie kupują lokatorzy budynku przeznaczonego do remontu”. Dalej mówi się o tym, że mieszkanie sprzedane w ciągu 10 lat traci bonifikaty, które trzeba zwrócić, chyba że zbywa się je bliskiej osobie.

Proszę Państwa, ktoś powie, że w Koszalinie są droższe mieszkania, stąd wyższe bonifikaty. No dobrze, założmy, że przykładowe mieszkanie komunalne w Złotowie kosztuje 20 tys. złotych. Najwyższa bonifikata daje nam kwotę 10 tys. zł. Tyle trzeba zapłacić w naszym mieście. To samo mieszkanie, powiedzmy, że w Koszalinie będzie kosztowało 40 tys. zł. Przy najwyższej bonifikacie - 80% będzie ono kosztowało już tylko - 8 tys. zł. A więc koszalinianom w kieszeni zostaną 2 tys. zł. Może ktoś nam wyjaśni, skąd taka różnica i dlaczego miasto chce zarobić na tych, którzy i tak mają najmniej?

Janusz Justyna

go pogotowia energetycznego: - *Jeśliby nawet doszło do kontaktu z linią lub gdyby kable zostały zerwane, w ciągu zaledwie 2 sekund prąd przerywany zostałby dopływ prądu.*

Mimo to wypadków wykluczyć nie można. Oczywiście, znacznie większą gwarancję bezpieczeństwa dają podziemne linie, jednak biorąc pod uwagę koszty ich realizacji oraz dość ograniczony krąg odbiorców, inwestorzy decydują się na budowę linii napowietrznych. Skablowanie najlepiej opłaca się na terenie dużych osiedli, gdzie na niewielkiej przestrzeni stoi kilka bloków, w których mieszka po kilkadziesiąt rodzin.

Mieszkańcy ulicy Zamkowej nie bardzo wierzą w zapewnienia energetyków. Zdają sobie sprawę, że koszt przeniesienia linii lub jej skablowania jest bardzo duży, jednak według nich miasto winno zainteresować się tą sprawą.

Energetyka twierdzi, że choć linia należy do niej, to koszty skablowania winno pokryć miasto. Burmistrz Złotowa ma zupełnie odmienne zdanie na ten temat. Według niego to właśnie energetyka powinna w ramach swoich inwestycji zadbać o to, by prąd popłynął pod ziemią. Cała sprawa jeszcze długo będzie czekać na rozwiązanie i najprawdopodobniej

pozostanie tak jak obecnie, bowiem jeśli okaże się, że linia rzeczywiście została wybudowana zgodnie z wymogami bezpieczeństwa, to nikt nie będzie słuchał racji kilkunastu właścicieli domków jednorodzinnych, którym energetyczne słupy nie tylko szpecą posesję, ale również przypominają, że już kiedyś doszło do tragedii.

Złotów zdaniem fachowców jest bardzo źle zelektryfikowanym miastem. Poniemieckie instalacje, drewniane słupy energetyczne, całymi tygodniami zepsute oświetlenie uliczne. Jedni za taki stan rzeczy obarczają obecne władze samorządowe, inni twierdzą, że dopóki Złotów będzie podlegał pod zakład energetyczny w Wałcu, skąd przydzielane są środki na inwestycje energetyczne, nieprędko ten stan rzeczy ulegnie poprawie. Prawda jak zwykle leży gdzieś pośrodku.

M.L., fot. A. Ławniczak

## Wyłączenia nie będzie

**Gmina Lipka.** 24 marca br. Prezydium Zarządu i Komisja Rewizyjna Gminnej Spółki Wodnej w Lipce rozpatrzyły podanie części rolników z Trudnej w sprawie wyłączenia ich gruntów ze Spółki (pisaaliśmy o tym szerzej w poprzednim numerze „AL”). Uwzględniwszy opinię złotowskiego oddziału Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych i po analizie wszystkich argumentów uznano, że brak jest prawnej możliwości wyłączenia ornych gruntów z działalności GSW. Wyjątek stanowią jedynie grunty położone nad rowem DC i rzeką Debrzynką - te zostały wyłączone i nie są obciążane składką członkowską.

J.Z.



## BONIFIKATA?

W nr 3 „Halo tu Złotów” z dn. 19.02.98 roku podano w rubryce „Sesja Rady Miejskiej w Złotowie”, że: „Podjęto też uchwałę w sprawie przyznania pierwszeństwa w nabyciu lokali ich najemcom i dzierżawcom oraz udzielenia bonifikat od ceny sprzedaży lokali i określenia wysokości oprocentowania rat rocznych. Bonifikaty udzielane najemcom którzy wykupią lokale, będą wynosić od 15% do 50%”.

Warto do tego faktu powrócić, albowiem dla przeciętnego złotowianina mieszkającego w lokalach komunalnych nawet 0,5% bonifikaty to duża suma. Można by nawet pochwalić zarząd (radę) miejski, za to, że tak bardzo idzie „ubogiemu” w końcu społeczeństwu miasta na rękę.

Z drugiej strony można dostać co najmniej białej gorączki, gdy się czyta, co swym mieszkańcom oferują koszalińscy radni: cytat z „Głosu Koszalińskiego” z 20.03.98 r.: „Przy jednorazowej zapłacie można skorzystać z bonifika-

# POLITYCZNE ROZWAŻANIA

*Słabość i rozbieżność życia politycznego w mieście powoduje konieczność uważnego patrzenia działaczom na ręce. Politycy mają swoje partie czy ugrupowania, a my mamy w rękę broń najistotniejszą, a raczej najważniejszą - karty do głosowania. O ten kartonik, a raczej o zapisy na nim, rozpoczęła się już batalia.*

Miały być według jednych w maju, ale po usilnych zabiegach drugich, będą chyba dopiero we wrześniu. Myślę oczywiście o wyborach do samorządów. W poprzednim numerze „AL”, na tzw. rozkładówce ukazały się trzy materiały dziennikarskie traktujące o bieżących kłopotach i działaniach niektórych ugrupowań, czy partii politycznych na terenie Złotowa.

Treść artykułów jednych rozbawiła, innym dała dużo do myślenia, a co bardziej porównywalnym i nerwowym wyrwały się z ust słowa, które trudno uznać za cenzuralne. Panowie politycy, pamiętajcie o tym, że decydując się na działalność w określonym ugrupowaniu musicie być świadomi, że poddajecie się osądowi publicznemu i to niezależnie od waszego tak lub nie. Dla nas, zwykłych ludzi, jest to w miarę pewna gwarancja panowania nad waszymi poczynaniami.

Życie polityczne miasta jest dzisiaj bezbarwne, no oczywiście nie licząc przepychanek na sesjach rady miejskiej. Każde z działających ugrupowań i partii politycznych robi wokół siebie dużo szumu, a tak naprawdę czyni to tylko garstka działaczy. Wszystkie organizacje cierpią na dotkliwy, trwający od pewnego czasu, brak członków lub nawet celowo ograniczają ich przyjmowanie.

Myślę sobie, że ważność szefów poszczególnych ugrupowań zostanie w najbliższych wyborach (na całe szczęście) poddana demokratycznej, wyborczej weryfikacji. To właśnie przy wyborczej umie my zweryfikujemy waszą popularność i być może w sposób znaczny utemperujemy władcze ambicje.

Podziwiam pęd politycznych graczy do stolików, ale zadając im otwarcie pytanie: panowie gracze politycznie macie pełne prawo, ale czy do sprawowania określonych funkcji macie minimum kompetencji? Na zadane pytanie, przynajmniej część miejscowej elity politycznej niech odpowie sobie sama - odpowiedź jest można sobie udzielić też po cichu.

Ważny czytelnik zapewne dostrzegł w poprzednich materiałach chęć należenia jednego z działaczy do dwóch partii na raz - można i tak - ale czy to w imię potrzeby sięgania po władzę naprawdę należy czynić?! Dziwi mnie notatka w „Halo, tu Złotów” informująca, między innymi, czytelników o fakcie wyboru na sekretarza RS AWS osoby, co do której nic nie mam, ale podkreślanie, że znany to mistrz wschodniej sztuki walki rodzi dziwne skojarzenia - polityczne też.

Pragnę na zakończenie pospieszyć z informacją dla ewentualnych malkontentów oraz uważnych obserwatorów miejscowej sceny politycznej, że redakcja „AL” przyjęła sobie założenie, aby na swych łamach prezentować te ruchy i ugrupowania polityczne, które w obecnej chwili zdolne są do zaprezentowania swego politycznego dorobku lub gotowe do przedstawienia programu działania.

Władzom partii i partyjek przypominamy, że to właśnie czytelnicy będą ich wyborcami, tak więc warto o nich zabiegać a nie planować „zamachów” na miejscowe urzędnicze stoliki przed wyborami, bo o niespodzianki ostatnio jest łatwo.

A. Lawniczak

# Miłe złego początku

**Krajenka.** Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej rajcy dyskutowali głównie na temat budżetu. Nie było się jednak bez ataku na burmistrza Krajenki i członków Zarządu Gminy, którym zarzucono kumoterstwo i niegospodarność.

Pierwsza w tym roku sesja Rady Miejskiej w Krajenke, która odbyła się 20 marca, zapisze się z pewnością w pamięci radnych na trwałe. Pierwszym tego powodem była jej długość, obrady toczyły się bowiem od 9.00 do 17.30. Drugim natomiast - niezwykle burzliwa atmosfera pod koniec zebrania. Rozpoczęło się od bardzo miłego akcentu, a mianowicie sekretarz Zarządu Okręgowego PCK w Pile Bogdan Kieniczowski wręczył działaczom PCK w Krajenke odznaczenia i medale za ich wkład pracy na rzecz upowszechniania idei czerwono krzyżskich. Wyróżnieni w ten sposób zostali: Danuta Kitowska, Wioletta Lis, Bogumiła Maciejewska, Ewa Polańska, Aleksandra Wawrzyńczyk, Krystyna Witkowska oraz Jarosław Skrzypczyński.

Zaraz po uroczystości przystąpiono do obrad, w trakcie których zatwierdzono budżet gminy i miasta na 1998 r. W tym roku na inwestycje władze gminy przeznaczają 803 tysiące złotych za które wykonana będzie kanalizacja sanitarna i burzowa ulic: Ogrodowa, Winiary i Toruńska (dokończenie prac), budowa kanalizacji sanitarnej ulic: Łódzka i Władysława Jagiełły, dokończenie gazyfikacji wsi Śmiardowo Krajeńskie i Podróżna, modernizacja kotłowni w Krajeńskim Ośrodku Kultury, budowa sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Głubczynie.

Najwięcej pieniędzy przeznaczonych jest na oświatę i wychowanie - 3.435.444 zł, co stanowi 52,28% ogółu wydatków budżetu gminy i miasta na 1998 r.

Następnie podjęto dyskusję w kwestii wyrażenia stanowiska o przynależności do powiatu. Część radnych opowiadała się za powiatem złotowskim, druga część - pilskim. I jedni, i drudzy przedstawiali racjonalne argumenty, przeprowadzono też ankiety. Debatę na ten temat przesunięto na termin późniejszy, jednocześnie postanowiono, że do tego czasu przeprowadzi się na powyższy temat wśród mieszkańców gminy rozzeznanie za pośrednictwem ankiet.

W następnej kolejności wysłuchano sprawozdania komendantów policji i OSP oraz strażnika miejskiego. Radnych interesowało m.in. czy policja ma informacje na temat narkomanii na naszym terenie, czy znani im są narkotykowi dealerzy. Komendant stwierdził, że jakkolwiek mają informację o biorących narkotyki, to brak ich na temat rozprowadzających ten towar.

Jeśli chodzi o działalność OSP, to głównym problemem jest niedostateczne dofinansowanie.

Ważnym powodem do podjęcia propozycji rozwiązania małych jednostek straży, takich jak np. w Augustowie, przeciwko czemu zaprotestowali i sami strażacy, i niektórzy radni.

Sprawą, która pobudziła do żywej dyskusji, była propozycja zmiany treści napisu na tablicy pamiątkowej przed Krajeńskim Ośrodkiem Kultury. Pan Henryk Brodziak, prezes Towarzystwa Miłośników Krajenki, omówił genezę powstania pomnika, tablicy pamiątkowej i treści napisu na niej. Stwierdził przy tym, że spośród członków Komitetu Fundacji Pomnika tylko jedna osoba była za umieszczeniem członu „radzieckim wyzwolicielom”. Napis ten budzi kontrowersje wśród części społeczeństwa, która dąży do zmiany treści napisu. W dyskusji przeważały jednak głosy za tym, by nic nie zmieniać. „Pomniki w niczym nie mają winy”. „Ta tablica i ten napis jest dla tych żołnierzy, którzy tu zginęli, a nie dla tych, którzy tu pozostali i palili”.

Dalsza część sesji była równie pełna emocji. Radni ze Śmiardowa Krajeńskiego zaproponowali, by nie dokończony budynek nowej szkoły przeznaczyć na mieszkania, a z zebranych w ten sposób funduszy wyremontować starą szkołę oraz poszerzyć ją o kolejne oddziały. Nie może tak bowiem być, by dzieci po skończeniu trzeciej klasy musiały dojeżdżać do Głubczyna czy nawet Krajenki. Mieszkańcy deklarują za swej strony wszelką pomoc, zarówno finansową jak i rzeczową, w realizacji tego planu. Podjęto decyzję, że na ten temat odbędzie się sesja wyjazdowa w Śmiardowie Krajeńskim w uzgodnionym uprzednio terminie.

Następnie głos zabrał przybyły na sesję mieszkaniec Krajenki pan Henryk Lipiński, który wysunął pod adresem Zarządu i burmistrza wiele zarzutów, a konkretnie nieuczciwość i kumoterstwo w przyznawaniu mieszkań.

W podobnym tonie utrzymana była wypowiedź pełnomocnika p. Piechowiaka (AWS) pana Tadeusza Budy. Stwierdził on, że inwestycje robione są tylko dla niektórych (czytaj: bogatych) jako przykład podał gazyfikację. Zarzucił również nieuczciwość i niegospodarność realizatorom niektórych inwestycji: kanalizacji, budowy nowego budynku technikum, a konkretnie niewybudowanie sali gimnastycznej. Na zakończenie przyniósł wniosek o powołaniu Komisji Mieszkańców, o co zabiegali obaj dyskutanci.

K.K.

**TERG**



telefony komórkowe z aktywacją  
już od:

**225 zł NETTO (+ VAT 22%)**

Złotów  
ul. B. Westerplatte 1c  
tel/fax 0-67-263-45-18

# Odsetki od kredytów spłacamy regularnie

Ze Stanisławem Welniakiem, burmistrzem miasta Złotów, rozmawia Mariusz Leszczyński.



**Miesiąc temu Rada Miejska w Złotowie przyjęła budżet na 1998 rok. Według Pana czym różni się obecny budżet od budżetów z lat ubiegłych?**

- Obecna Rada Miejska w swym programie postanowiła, że z roku na rok na rozwój miasta mają być zwiększane środki finansowe. Ostatnie trzy lata były okresem, gdzie na inwestycje były przeznaczane spore nakłady. Wiązało się to z budową kolektorów, budową oczyszczalni ścieków. W 1998 roku udział środków własnych przeznaczonych na inwestycje zmalał. Aczkolwiek kiedy zsumujemy środki pochodzące z budżetu gminy z środkami, jakie miasto otrzyma w formie różnego rodzaju dotacji z budżetu wojewody, to okaże się, że w tym roku na inwestycje miejskie, remonty, zostanie przeznaczonych mniej więcej tyle samo pieniędzy co w latach ubiegłych. Jest to kwota w granicach 30% wszystkich wydatków pochodzących z budżetu. Jest to wysoki wskaźnik, który ciężko będzie przekroczyć.

**Z analizy budżetu wynika, że na inwestycje miasto przeznaczycyzaledwie 17% wszystkich swoich wydatków.**

- To prawda. Ale jeśli dodamy do tego blisko 800 tys. złotych, które DO DP Koszalin przeznaczy na remont ulicy Jastrowskiej, jeśli doliczymy do tego dotację wojewody na infrastrukturę komunalną, na uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, na walkę z bezrobociem, około 400 tys. złotych, jeśli doliczymy do tego 300 tys. złotych na dokończenie budowy ulicy Szpitalnej, to 30% wskaźnik inwestycyjny zostaje zachowany.

**Panie burmistrzu, są jednak gminy, które 30% swoich wszystkich wydatków przeznaczają na inwestycje ze środków własnych, bez pomocy budżetu wojewody czy budżetu centralnego.**

- Zgoda. Tylko w przypadku Złotowa bardzo duże obciążenie stanowią wydatki socjalne. Mam tu na myśli choćby środki przeznaczone na placówki oświatowe, kulturę, sport i opiekę społeczną gdzie do subwencji oświatowej dołożyliśmy ponad 300 tys. złotych na różnego rodzaju remonty. Według mnie budżet jest zbyt mocno obciążony wydatkami bieżącymi, wydatkami krótko mówiąc, przeznaczonymi na przejeżdżenie. Taki jest wybór obecnej rady, a także skutki decyzji rady poprzedniej kadencji.

**Dziś dochodem gminy jest udział w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych oraz podatek od nieruchomości. Co Zarząd Miejski zrobił, aby dochody miasta były większe?**

- Nie jest to takie proste. Podejmowaliśmy wiele prób, by ściągnąć do Złotowa dużego, zagranicznego i krajowego inwestora, który nie tylko dałby ludziom zatrudnienie, ale również zasilalby budżet gminy w formie odprowadzanych podatków. Nie wszystkie się powiodły, ale są i sukcesy, ot choćby POL-OK, gdzie jest perspektywa, że zakład będzie nadal się rozwijał. Ogólnie jednak rzecz biorąc, to trzeba sobie szczerze powiedzieć, że samorząd lokalny ma bardzo wąski zestaw instrumentów pozwalający zachęcić zagranicznego inwestora do ulokowania swego kapitału na terenie tej a nie innej gminy. Bo coż możemy zrobić oprócz tego, że wskażemy dogodną lokalizację, udostępnimy uzbrojony teren, ustalimy preferencyjną stopę podatku od nieruchomości i będziemy wsem i wobec ogłaszać, że mamy dobrze wykwalifikowanych mieszkańców. To przy każdej nadarzającej się okazji robimy, jednak reszta należy do państwa. To państwo musi stworzyć najpierw dogodne warunki natury formalnoprawnej i politycznej do tego, żeby obcy kapitał zechciał wejść na polski rynek. Jeśli takie warunki zostaną stworzone, wtedy będzie można powiedzieć, że od nas samorządowców coś zależy.

**Jednak nie można powiedzieć, że zagranica nie inwestuje w naszym kraju.**

- Tak, tylko proszę spojrzeć, gdzie ten kapitał jest lokowany. Są to najczęściej inwestycje związane z powstaniem instytucji finansowych, gdzie na-

kłady w porównaniu z zyskami są niewielkie. Inna rzecz, że większość kapitału zagranicznego ma charakter spekulacyjny, ulokowany na giełdzie w postaci akcji.

**Powiedział pan, że miasto posiada gotowe propozycje dla potencjalnego inwestora. Czym zatem Złotów może go skusić?**

- Mamy uzbrojone tereny, mamy uchwałę Rady w sprawie obniżenia podatku od nieruchomości, nawet o 100% na okres trzech lat, pod warunkiem, że inwestor zwiększa z roku na rok zatrudnienie. Dla przedsiębiorcy, który zechciałby stworzyć firmę od podstaw, mamy szczególnego rodzaju preferencje w przypadku sprzedaży gruntu.

**To pytanie zadałem, bowiem pana opo-nenci często zarzucają panu jako przewodniczącemu Zarządu, że w tej materii nic albo prawie nic nie zostało zrobione.**

- Odpowiem krótko. Ten akurat problem jest nie tylko problemem burmistrza i Zarządu i jeżeli kt. z mieszkańców miasta mógłby zmienić ten stan rzeczy a nie zrobił tego, na przykład z czystej złośliwości, to moim zdaniem powinien z miasta się wyprowadzić. Bo to miasto nie jest miastem ani Zarządu, ani burmistrza, tylko 19 tysięcy jego mieszkańców, i jego rozwój jest ich wspólnym interesem.

**Projekt budżetu był przygotowywany przez Zarząd Miejski. Czy któraś z propozycji Zarządu została przez Radę odrzucona?**

- Projekt budżetu został przyjęty praktycznie w nie zmienionej formie.

**Na zakończenie proszę powiedzieć, jaki wpływ na strukturę budżetu ma spłata zaciągniętej pożyczki na budowę oczyszczalni ścieków?**

- W tym roku mamy do spłacenia 200 tys. złotych do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i będzie to ostatnia rata spłaty kredytu jakiego udzielił nam WFOŚ. Natomiast od przyszłego roku miasto zacznie spłacać pożyczkę d. Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 5 900 tys. złotych. Pożyczka jest rozłożona na dziesięć lat i w momencie kiedy zostanie spłacona w 50%, gmina może ubiegać się o umorzenie pozostałej części kredytu. Odsetki od kredytu gmina spłaca regularnie. Twierdząc, że kredyt został zaciągnięty na bardzo korzystnych warunkach i nie widzę powodów do niepokoju co do możliwości jego spłaty.

*Dziękuję za rozmowę.*

"PIOFRAMET"

77-414 Święta 71 (kuźnia)

WYKONUJEMY:

- balustrady
- kraty kute ozdobne
- ogrodzenia
- zestawy kominkowe itp.

tel. 263-4603 po 20.00

Katolicka Szkoła Podstawowa

im. św. Wojciecha w Złotowie

ogłasza nabór na rok szkolny 1998/99 do klas 0-V oferując:

- \* język angielski od kl. zerowej,
- \* rytmikę i gimnastykę korekcyjną,
- \* zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze
- \* liczne zajęcia pozalekcyjne, w tym komputerowe,
- \* opiekę pedagogiczną w godz. 7.30-15.30,
- \* bogaty program wychowawczy,
- \* wykwalifikowaną, życzliwą kadrę pedagogiczną i pomocniczą.

Zapisy do 30 kwietnia w sekretariacie szkoły, tel. 263 78 51.

*Zapraszamy!!!*



# Wyzwoliciele czy gwałtcciele?

Krajenka od kilku dni żyje tematem pomnika a raczej tablicy pamiątkowej doń przytwierdzonej. Po dziesięciu latach część krajan doszła do wniosku, że wolność wcale nie przyszła z wojskiem radzieckim. O tym, jak dokładnie było zadecyduje w najbliższym czasie Rada Gminy.

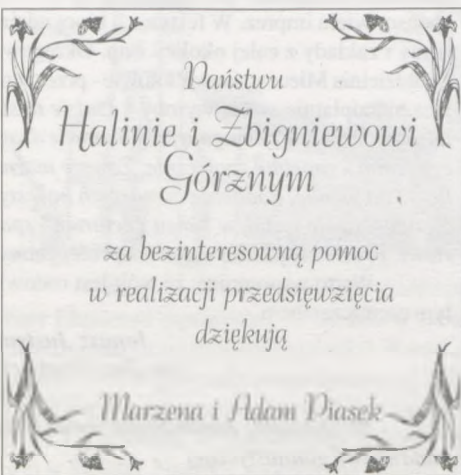
W 1988 roku członkowie Towarzystwa Miłośników Krajenki wystąpili z inicjatywą wzniesienia pomnika ku czci tych, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości i rozwoju miasteczka. Wskazywał na to Komitet Budowy Pomnika, wybrano miejsc,



gdzie pomnik miał stanąć - skwer przed Krajeńskim Ośrodkiem Kultury, zadecydowano o kształcie. Niemalże jednogłośnie ustalono treść, jaka miała widnieć na tablicy pamiątkowej przytwierdzonej do obelisku: BOJOWNIKOM O WOLNOŚĆ, WYZWOLICIELOM, PIONIEROM ODBUDOWY.

Niestety za sprawą interwencji KW PZPR i Komitetu Miejsko-Gminnego tejże partii, Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego nie wyraził zgody na taki zapis. Do drugiego wersu dodano wyraz: „radzieckim”. Sytuacja ta budziła poważne sprzeciw i protesty członków Komitetu Budowy Pomnika. Mimo to 22 lipca 1988 r. dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika z tablicą o treści: BOJOWNIKOM O WOLNOŚĆ, RADZIECKIM WYZWOLICIELOM PIONIEROM ODBUDOWY. 22.VII.1988 r. MIESZKAŃCY MIASTA I GMINY KRAJENKA.

Zapis ten nie pozwalał niektórym mieszkańcom spokojnie spać. Pierwsze nieśmiałe pomysły zmiany treści pojawiły się na początku lat 90., jednak dopiero kilkanaście dni temu, w



wypowiedziami ludzi, którzy za jakiś czas zdecydują co dalej z pomnikiem.

**Roman Banaś** - radny Rady Miejskiej: *Uważam, iż należy głęboko przeanalizować problem, dojsć do konsensusu, by treść napisu nie budziła tak wielu emocji. Przecież zupełnie inne były zamierzenia inicjatorów budowy pomnika, członków Towarzystwa Miłośników Krajenki oraz członków Komitetu Budowy Pomnika, któremu przewodniczył Janusz Musiał. Nie mogę się pogodzić z obecną treścią napisu. Z opowiadań starszych wiem, że niewielu mieszkańców miasteczka, będąc narażonymi na okrucieństwa, których dopuszczali się Rosjanie, poczuło się naprawdę wyzwolonymi. Mordy, gwałty, grabieże to czyny, których dopuszczali się również owi „wyzwoliciele”.*

*Nie chciałbym pominąć jednakże kilkunastu żołnierzy radzieckich, którzy zostali zabici podczas wyzwolenia Krajenki. Im z całą pewnością winniśmy oddać hołd. Jednakże nie wolno zapomnieć o okropnościach tych czasów, o okrucieństwach, które spotykały mieszkańców. Bo chyba nie należy i nie wolno, jak pisze Z. Herbert w Przesłaniu Pana Cogito, „przebaczać w imieniu tych, których zdradzano o świcie”.*

Inaczej sprawę widzi **Wiktor Żak** - członek ZBOWID-u: *Mnie ten napis absolutnie nie przeszkadza. Byłem sam w Pierwszej Armii WP. Zdobywałem Złotów, Kujan, Kołobrzeg i Berlin. Krajenkę zdobywali żołnierze radzieccy i oni godni są podziwu. Jeśli Zarząd Miejski dysponuje funduszami, to nie mam nic przeciwko temu, aby obok postawić drugi pomnik.*

**Andrzej Pietrzak** - radny Rady Miejskiej: *Bardzo trudno wypowiadać się na ten wielce delikatny i drażliwy temat. Sądzę jednak, że o treść napisu należałoby zapytać inicjatorów budowy pomnika i właśnie ich zdanie i wola powinny zadecydować o dalszych posunięciach.*

**Piotr Jończyk** - radny Rady Miejskiej:

*Uważam, że dyskusyjna może być część napisu dotycząca wyzwolicielei. I tutaj zmiana jest wskazana. Nie da się zaprzeczyć jednak, że na ziemi krajeńskiej poległo kilkunastu żołnierzy radzieckich. Należy im się chwala i cześć. Oni nie palili, nie niszczyli, gdyż polegli za naszą wolność. Ich krew jest tak samo czerwona jak i nasza. Tego historycznego faktu nie wolno nam zmieniać. Moja propozycja zmiany środkowego członu napisu: „Poległym żołnierzom radzieckim”.*

**Hieronim Jędrzejewski** - magister historii, członek Towarzystwa Miłośników Krajenki: *Historia jest lustrzanym odbiciem rzeczywistości, zwierciadło musi być bezstronne, obiektywne, wolne od uprzedzeń. Fakty historyczne należy interpretować bez emocji. Ziemia złotowska została brutalnie odłączona od Polski w 1772 roku, podczas pierwszego rozbioru. Mieszkający tu rodacy bronili swej tożsamości, nigdy nie utracili polskości. Niestety zabiegi dyplomatyczne podejmowane w imię przyłączenia ziemi złotowskiej do Polski w okresie międzywojennym nie udały się. Działania i starania księży: Bolesława Domańskiego, Maksymiliana Grochowskiego, pana Wacława Frankowskiego, Katolickiego Związku Robotników Polskich w Krajeńce, czy też członków Związku Polaków w Niemczech, z pewnością umacniały tożsamość narodową 14.000 Polaków zamieszkujących ziemię złotowską, niestety nie przyniosły oczekiwanych rozwiązań w kwestii przyłączenia Krajeńki do Polski. Dopiero rok 1945...*

*Wysłuchała Ewa Polańska*

Na marcowej sesji Rady Miejskiej dyskusji nie zakończono, postanowiono powrócić do sprawy na kolejnym posiedzeniu.

\*\*\*

Fundatorzy pamiątkowej tablicy to mieszkańcy miasta i gminy. Treść pierwszego i trzeciego członu nie budzi zastrzeżeń. Bojowników dobrze znamy, niektórzy sędziwi i podeszli w leciech żyją. Pionierów odbudowy jest pokaźna rzesza. W wersji drugim sformułowanie: WYZWOLICIELOM też jest do przyjęcia. Największe kontrowersje budzi słowo: RADZIECKIM. I tu chciałoby się zadać kilka pytań: Czy nie było Związku Radzieckiego? Czy Armia Radziecka nie wyzwalała miasta? Czy Hitler sam oddał nam ziemię?

Kiedyś też próbowano udawać, iż nie było Katynia, Starobielska a nawet Oświęcimia. Z pewnością 102 tys. km<sup>2</sup> wraz z ziemią złotowską samorzutnie nie weszło w granice Polski. Oczywiście oddzielnej krytyki wymagają kwestie celowych zniszczeń, pofrontowych gwałtów i pożarów, grabieży i rabunków oraz narzucenie jarzma ideologicznego. Trudno pogodzić się z utratą 170 tys. km<sup>2</sup> na kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Jedno jest pewne - po 176 latach Krajeńka Zachodnia i Krajenka powróciły do Macierzy, a jeszcze nigdy w dziejach wojen wyzwolanych - zwycięzcy nie dawali szans prezentowania własnej woli ani życzeń, w jaki sposób chcieliby być wyzwalani.

Lamy Aktualności otwarte są dla wszystkich Czytelników, którzy chcieliby się wypowiedzieć w tej lokalnej i z pewnością istotnej kwestii.

*Autorka*

# CZERNICE

*Wieś położona na północ od Złotowa, tzw. ulicówka, w gminie Zakrzewo. Założona w 1823 r. dla kolonistów niemieckich, na gruntach wyłączonych z Głomska, Łąkie i St. Wiśniewki. 7.06.1929 r. utworzono tu szkołę polską, do której średnio uczęszczało 25 dzieci.*

*Wznosi się tu kościół, od czasów II wojny nieczynny, ewangelicki, w stylu neoromańskim, zbudowany z cegiel i kamieni. We wsi funkcjonuje sklep, klub LZS ISKRA, sala GKW. Połowa wsi należy do parafii St. Wiśniewki, druga część do parafii Zakrzewo. Szkoła w pobliskim Głomsku. W swej historii Czernice nosiły nazwę Królewska Wieś. Oprócz osób wymienionych w tekście we wsi mieszkają ludzie o nazwiskach: Henszke, Klata, Pisula, Rożeński, Szczodry, Kot, Grunau, Przeorski, Skubida, Bojczyk, Tomasz, Polak, Krukowski, Rolecki, Gniazdowski. Wieś ciągnie się ok. 3 kilometry.*

Tym razem, naszym białym „maluszkiem”, zawitaliśmy do Czernic. Wieś, o której się mówi, że nic się tam nie dzieje, okazuje się bardzo prężną miejscowością w gminie Zakrzewo. Wiosenne porządki idą pełną parą - widać to w każdym obejściu.

Tradycyjnie na początku odwiedziliśmy siedzibę sołtysa - dom pani Elżbiety Kryszkiewicz. Tam dowiedzieliśmy się, że w Czernicach są 74 gospodarstwa, co daje ogólną liczbę mieszkańców - 400. Bywało już, ponoć nawet 440, ale we wsi tej, jak w każdej innej liczba ludności raczej spada. Sołtys zapytana o dobrych gospodarzy, wymieniła nazwiska: Krzysztof Madej, Stanisław i Mirosław Marciniak, Antoni Piszczek, Jan i Edward Rozenthal, Bolesław Placzek, Adam Gołka, Czesław Ziach. Pani Kryszkiewicz bardzo skromnie wymieniła także swego syna Kazimierza, który jest również niezgorzszym panem na swej ziemi. Sołtys pełni obecnie trzecią kadencję i nie ma nic przeciwko wobec kontynuacji. Ale daj Boże zdrowie! Najbardziej słynną obecnie osobą pochodzącą z Czernic jest biskup, ks. dr Paweł Cieplik, urodzony 15 lipca 1940 r. Rodzina Kryszkiewiczów wspomina go bardzo dobrze, podobnie jak pozostałych członków jego rodziny.



3 grudnia 1994 r., papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego. Dla czernicz, biskup to „normalna” osoba, ich człowiek... Kolejnym etapem naszej podróży było domostwo szefowej (od 12 lat) Koła Gospodyń Wiejskich - Jadwigi Karkuc. KGW w swym władaniu posiada salę, gdzie mieści się wypożyczalnia naczyń, magiel, dobrze wyposażona kuchnia. Odbywają się tu wesela czernicz i także par z Lipki, Potulic czy Stawnicy. Wszyscy sobie chwalą. Członkini koła jest dokładnie 43 i należałoby wymienić wszystkie. Nie urażając nikogo, wspominamy najaktywniejsze panie: Krystyna Sobczyk - zajmuje się haftem, wspomaga szkołę podstawową, Wiesława Thomas, Barbara Suchy, Stefania Teusz, Lucja Wilewska oraz Jadwiga Podrażka - nowa we wsi, ale wyjątkowo aktywna. Wszystkie członkinie wymarzyły sobie w tym roku wycieczkę do Lichenia - i na pewno pojadą! Za własne pieniądze, oczywiście, bo działalności koła nikt nie finansuje. W zakresie działalności KGW leżą obchody tustego czwartku, Dnia Kobiet, dożynki. Maglem opiekuje się Urszula Stypa. Czernickie koło obchodziło w ubiegłym roku 50-lecie istnienia, co

zaowocowało okolicznościową wystawą. A było co wystawiać, skoro Czernice w konkursie na najpiękniejszą wieś województwa piłskiego w roku 1996 zajęły pierwsze miejsce, otrzymując nagrodę

1000 zł! Z okazji 130-lecia kół gospodyń wiejskich na 43 koła zajęły wysokie VI miejsce. Ta lokata przyniosła nagrody - krajalnicę, robot kuchenny i czajnik bezprzewodowy. Zbliżające się święta przyniosą pokaz układania stroików i koszyczków wielkanocnych. Dużą pomoc panie z Czernic otrzymują od Barbary Dyby - doradczynie WODR St. Łubianka. Na koniec wizyty u szefowej KGW zapytaliśmy o rozrywkę panów. I nic... Chociaż wcale nie! W Czernicach, wielkie, ogromne skrzydła rozwija sport. Głównym animatorem krzewienia kultury fizycznej na wsi jest Zenon Nowakiewicz - mieszkaniec Czernic, radny gminy Zakrzewo i przedstawiciel Sejmiku Samorządowego. Pan Zenon przyjął nas z pełnymi honorami, za co serdecznie dziękujemy! Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy - radny dwóch kadencji ma wiele do powiedzenia. Wieś posiada własnego lekarza - p. Czuprysa z Łąkie - co, jak

mówią czarownicanie, w kontekście n i e z b y t przyjemnego traktowania chorych z Czernic w Zakrzewie - ma ogromne znaczenie. Związał się społeczny komitet telefonizacji - rzecz istotna, skoro niektórzy czekają już blisko 20 lat na własny numer.

Z. Nowakiewicz należy do grupy radnych, którzy odrzucili gminny projekt wydatków na walkę z alkoholizmem. Za dużo tam bezsensu, a za mało profilaktyki, działania. Wg czernickiego radnego pieniądze sędowane na szkolenia, wydawnictwa lepiej wydać na działanie bezpośrednie. Ot, choćby na organizowanie wiejskiego sportu, m.in. poprzez szkoły. Wiadomo, że silnie działające kluby odciągają młodzież, dorosłych od pociągania z butelki. Tylko bezruch kusi do „Arizony”...

Odwiedziliśmy teren, gdzie jest boisko, gdzie powstanie drugi plac gry, kort tenisowy, boisko do siatkówki, trybuna. Imponująco się przedstawia budowa budynku klubowego. Rozkład pomieszczeń przewiduje szatnię dla drużyn, pokój sędziów, siłownię (atlas), salkę tenisa stołowego, prysznic. Panu Nowakiewiczowi wypowiedzieliśmy plac gry do golfa - kto wie? Szatnia to jeszcze budowa, ale jej zakończenie przewidywane jest na tegoroczny maj! Proszę Państwa, będziemy tam i zdamy całą relację z otwarcia! Zajrzymy do każdego kąta! Opiszemy ich klub LZS Iskra, z powodzeniem występujący w A-klasie - seniorzy zajmują IV lokatę a juniorzy są na III miejscu. W ocenie Henryka Sienkiewicza - arbitra piłkarskiego i v-ce szefa piłskiego OZPN, do Czernic przyjeżdża się z przyjemnością - tu gości traktuje się rzeczywiście jak gości! Wśród osób wspomagających sportowe inicjatywy radnego z Czernic są: wójt gminy Zakrzewo p. Jerzy Podlewski łącznie z radą gminną, Krzysztof Czarnota z rodzicami, Leszek Trojanowski - piłkarski weteran, Mirosław Borkowski - właściciel firmy BOR-TAR ze Złotowa oraz Mariusz Drążkowski - posiadający sklep we wsi, sponsor wielu imprez. W festynach biorą udział firmy i zakłady z całej okolicy - np. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Złotowie - przekazująca nieodpłatnie swoje wyroby. Ludzie tu się udzielają, chętnie pomagają przy budowie drogi czy szatni - zupełnie społecznie. Zawsze można liczyć na pomoc. Podobnie do naszych inwestycji odnoszą się radni, w końcu „centrum” sportowe, będzie elegancką wizytówką całej gminy. Warto wspomnieć, że wójt jest rodowitym czerniczanie.

Janusz Justyna  
fot. Jan Grochocki

Na zdjęciach: Zenon Nowakiewicz i plac budowy sali gimnastycznej

## WIEŚ LETNISKOWA

Zakrzewo. Wieś Kujanki w gminie Zakrzewo przed laty z pewnością mogła być zaliczona do miejscowości typowych, jakich



wiele jest w okolicy. Uplływ lat i zmieniające się realia gospodarcze zrobiły swoje. Czysta woda w jeziorze, wolne tereny budowlane i przychylność władz gminy wyzwoliły wśród posiadaczy działek prawdziwy boom budowlany. Trudno dziś uświadczyc na sporym terenie domki w stylu „barakowym”, ale za to bez problemu można trafić na interesujące obiekty wypoczynkowe widoczne na zdjęciu.

tekst i fot. A. Ławniczak

# Wstydlivy temat

**Złotów.** Już od dawna planowałem sobie kolejny reporterski wyjazd w okolice Stawnicy. Celem wiosennej eskapady było miejskie wysypisko śmieci. Po przekroczeniu bramy, przez nikogo nie pytany, stanąłem zdziwiony i zaskoczony jednocześnie. Proszę sobie wyobrazić, że na śmietniku dokonuje się geograficzny cud - w tempie szybszym niż wzrost drzew rośnie nowa góra, ale niestety jest to góra śmieci. Jeśli rekultywacją nazwać ugniatanie miejskich nieczystości i posypywanie ich piachem wydobywanym spod śmieciowego stożka, to prace te się faktycznie wykonuje.

Podaję, że większość mieszkańców jest przekonana o istnieniu stref buforowych czy ochronnych - niestety do samego płotu wysypiska, czyli do stożka śmieci przylegają zbożowe uprawy rolnicze i o zgrozo plantacja porzeczek.

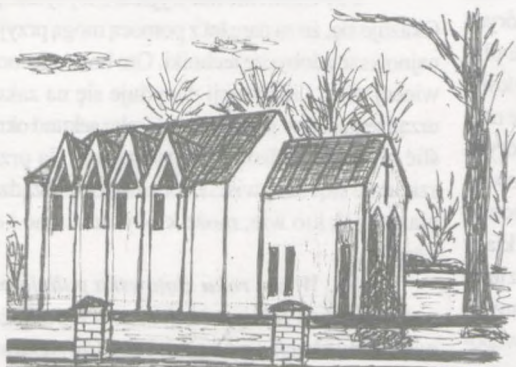
Temat wysypiska jest z pewnością znany wszystkim miejskim i rejonowym decyzytom, ale niestety bardzo mało dobrego z tego wynika. Myślę, że Urząd Rejonowy z racji nadzoru nad sprawami ochrony środowiska zainteresuje się na poważnie tematem i to przy czynnym udziale służb sanitarnych.



Właściciela wysypiska namawiam serdecznie do zabezpieczenia skarpy wyrobiska piasku - o nieszczęście łatwo.

tekst i fot. A. Ławniczak

## UWAGA! KONKURS!



Prezentujemy Państwu kolejne grafiki pani Barbary Chodera i zapraszamy do udziału w zabawie: co przedstawiają zamieszczone rysunki? Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. W poprzednim numerze prezentowane były rysunki budynku Sądu Rejonowego w Złotowie oraz Szkoły Podstawowej w Świętej. Nagrodę wylosowała Paulina Buława z Kujana. Gratulujemy!

## Listy

W związku z artykułem pt. „Wódko, daj zarobić” zamieszczonym w „Aktualnościach Lokalnych” nr 6(9), pragnę zaprotestować przeciwko:

1. Zniekształcaniu mojego nazwiska.
2. Publikowaniu nieprawdziwych informacji, a raczej plotek na mój temat.

Szanuję prawo do swobody wypowiedzi, ale to prawo nie powinno naruszać godności osobistej. Jeżeli Redakcja jest zainteresowana publikowaniem informacji, a nie plotek, jestem do dyspozycji.

Z poważaniem  
Henryk Boch

Oświadczamy, że informacje podane w artykule „Wódko, daj zarobić” - Aktualności Lokalne Nr 6(9) a dotyczące osób Anny i Wiktora Blichowskich są kłamliwe. Tekst ten jest tendencyjny, a wywiad z nami przeprowadzony został dokładnie odwrotnie wyartykułowany, za co składamy podziękowania panu M. L.

Anna i Wiktor Blichowscy

Jako redaktor naczelny i autor wspomnianej publikacji przyjmuję Państwa stanowisko do wiadomości. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że ani w jednym, ani w drugim liście skierowanym pod adresem redakcji nie zostało napisane konkretnie, co jest kłamstwem, a co plotką.

Mariusz Leszczyński

## Czasu pozostało niewiele

*Zamysł zorganizowania próbnego pisemnego egzaminu dojrzałości miłoścy w sferze zorientowania się o stanie przygotowania przyszłych abiturientów do decydującego starcia. Próbną maturą to tylko namiastka majowej batalii, jednak sposób jej przeprowadzenia musi pozostawić w świadomości obraz działań czekających w niedalekiej przyszłości.*

Niespełna miesiąc i wszystko będzie jasne. Dowiemy się, czy tegoroczni absolwenci-abiturienti okażą się lepszymi od ubiegłorocznych i jakie czekają na nich tematy, a tego dowiedzą się oni tuż po otwarciu zalakowanych kopert, które dotrą bezpośrednio z Poznania do złotowskich szkół. Póki co mieszanymi uczuciami odnosimy się do wyników próbnej matury.

Spośród 301 uczniów klas ostatnich złotowskich szkół do próbnej matury przystąpiło tylko 198, dlatego że w Liceum Ekonomicznym w Złotowie ze względu na brak miejsca próbna matura nie odbyła się.

W Zespole Szkół Rolniczych w Złotowie maturę próbną z języka polskiego w pierwszym dniu (6.03) pisało 68 osób, natomiast z historii, biologii i matematyki zdecydowało się pisać 55 osób. Jak twierdzi dyrektor szkoły Stanisław Krystianiak, egzamin z języka polskiego wypadł znacznie lepiej niż z matematyki. W maju do matury zaś przystąpi 95 uczniów.

Biorąc pod uwagę złotowskie Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie, do próbnej matury przystąpiło 121 uczniów. Do egzaminu pisemnego z języka polskiego przystąpili wszyscy uczniowie klas czwartych oraz trzy osoby spoza szkoły. Na historię zdecydowało się 45 osób, matematykę również 45 osób i na biologię 30 uczniów. Wskaźnik ocen niedostatecznych przedstawiał się następująco: z języka polskiego i historii - 8, biologii i matematyki po 4 oceny niedostateczne. Drugim przedmiotem egzaminacyjnym były też języki obce i to tylko w Liceum Ogólnokształcącym. Z języka angielskiego taką maturę pisało 2 uczniów. Jak wcześniej wspomniano próbnej matury w Liceum Ekonomicznym nie przeprowadzono. Natomiast do majowej przystąpi 130 uczniów, z tego do matematyki przystąpią 93 osoby, historii - 36 osób. Tylko jedna osoba zdecydowała się zdawać maturę z biologii.

Taki obraz maturalny jawi się miesiąc przed finałem. Trzymajmy zatem kciuki za tegorocznych maturzystów.

(A.M)

# BOMBOWE LEKCJE

*Falszywe zgłoszenia o podłożonych ładunkach wybuchowych stały się w Złotowie prawdziwą złą wiadomością. Policja nie bardzo im może przeciwdziałać a i wykrywalność autorów głupich zabaw jest praktycznie żadna. Jak długo zatem uczniowie będą skazani na wieczne ewakuacje i odrabianie zajęć? Jak długo jeszcze lekarze, strażacy, policjanci będą marnować swój czas pracy, czekając pod szkołą po kilka godzin na stwierdzenie, że to kolejny fałszywy alarm.*

Ostatnie fałszywe zgłoszenie o podłożeniu ładunku wybuchowego zostało przekazane kilkanaście dni temu. Krótco przed ósmą rano do sekretariatu Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotowie zadzwonił mężczyzna, który poinformował sekretarkę, że na terenie szkoły została ukryta bomba, która wybuchnie na trzeciej godzinie lekcyjnej. Pracownik poinformował o tym dyrekcję szkoły, policję, pogotowie ratunkowe, straż pożarną, pogotowie energetyczne. Błyskawicznie zarządzono ewakuację uczniów „podstawówki” oraz Liceum Ogólnokształcącego. Po zabezpieczeniu obiektu teren szkoły został przeszukany przez zespół pirotechniczny Komendy Wojewódzkiej Policji w Pile - tradycyjnie nic nie znaleziono. Po przeprowadzeniu analizy połączeń telefonicznych okazało się, że telefon został wykonany z budki telefonicznej znajdującej się w centrum miasta. Jednak nie znaleziono świadków, którzy zauważyliby dzwoniącego przed ósmą mężczyznę.

Według komendanta Komendy Rejonowej Policji w Złotowie Romana Wawrzyniaka taki scenariusz wydarzeń jest niezmienny od paru lat. Telefon, ewakuacja, przerwane lekcje i nic poza tym. Komendant przyznaje, że policja w takich sytuacjach jest najczęściej bezradna. Na kilkadziesiąt przypadków fałszywych zgłoszeń, jakie miały miejsce na terenie rejonu działania komendy, tylko raz udało ustalić się dowcipniśców. Byli to chłopcy w wieku nie przekraczającym 14 lat. Tak niski procent wykrywalności nie dotyczy jedynie Złotowa.

Policja ma bardzo małe możliwości natrafienia na ślad osoby dzwoniącej z fałszywą informacją. Telefony praktycznie w 100% wykonywane są z automatów telefonicznych, a dzwoniący zazwyczaj w trzech, czterech słowach ostrzegają

przed ładunkiem i odkładają słuchawkę. Zanim policyjny patrol dotrze do właściwego aparatu tam już od dawna nikogo nie ma. W Województwie pilskim tylko raz udało złapać się sprawcę na gorącym uczynku. W Wągrowcu, dyżurny w błyskawiczny sposób połączył się z telekomunikacją, odnalazł miejsce, skąd przeprowadzono rozmowę i przekazał komunikat do wszystkich patroli będących na terenie miasta. Przypadek sprawił, że jeden z nich znajdował się akurat w pobliżu automatu. Delikwenta złapano w momencie, kiedy odkładał słuchawkę.

W ubiegłym roku na terenie Złotowa miało miejsce 15 fałszywych zgłoszeń o podłożonych bombach. Dotyczyło to tak szkół podstawowych, jak i średnich. W Zespole Szkół Zawodowych nr 1 tylko w ciągu jednego tygodnia ogłaszano trzy alarmy ewakuacyjne. Dla policji oraz dla dyrekcji szkół rzeczą jasną jest, że autorami fałszywych zgłoszeń są praktycznie zawsze uczniowie uczący się w klasach, w których zaplanowano na dany dzień prace klasowe lub sprawdziany. O tym, że dzwonią uczniowie, świadczy fakt, że automaty, z których wykręcono numer sekretariatu dyrektora placówki lub 997, znajdują się w pobliżu szkoły, gdzie za chwilę ma nastąpić wybuch. Nie mogąc jednak udowodnić winy, dyrekcja niektórych szkół wprowadziła system zbiorowej odpowiedzialności. Lekcje, które nie odbyły się z powodu ewakuacji, odrabiane były w soboty, a klasy które miały mieć w danym dniu sprawdziany lub prace klasowe i tak miały, tyle że w innych pomieszczeniach. Dla przykładu dyrekcja wspomnianego ZSZ nr 1, porozumiała się z prezesem spółdzielni mieszkaniowej Piast w Złotowie, który na czas przeszukiwania udostępni

salę konferencyjną, w której przeprowadzany jest sprawdzian. Jak się okazało w szkole, jak do tej pory, nie zanotowano jeszcze powtórnego zgłoszenia o bombie.

Z rozmów przeprowadzonych z niektórymi uczniami daje się zauważyć, że i oni są już zmęczeni przerywanymi zajęciami, które i tak będą musieli odrabiać. Na tyle, ile mogą, sami starają się przeciwdziałać głupim kawałom. Nie mogą jednak zapobiec wszystkim. Najbardziej interesujące jest w tym wszystkim to, że nawet jeśli uda ustalić się sprawcę, nie bardzo wiadomo jakiego rodzaju konsekwencje mu grożą. Odpowiednie przepisy regulujące kwestie łamania prawa przewidują karę grzywny i pozbawienia wolności do 2 miesięcy. Jednak, jak wynika z dotychczasowej praktyki, w przypadku nieletnich kończy się to na pogadance w obecności rodziców.

Według komendanta złotowskiej policji koszt związany z zabezpieczeniem terenu, ze ściąganiem specjalistów od pirotechniki, pogotowia ratunkowego, straży pożarnej, pogotowia energetycznego jest bardzo duży, zważywszy, że w całej akcji bierze udział kilkadziesiąt osób, które mogłyby w tym czasie nieść pomoc w sytuacjach, gdzie dochodzi do rzeczywistych tragedii. A tak, należy zabezpieczyć teren, na którym z góry wiadomo, że i tak się nic nie wydarzy. Choć nie można wykluczyć, że kiedyś może nastąpić ten pierwszy raz. Dlatego też policja będzie traktować każdy sygnał o podłożeniu bomby poważnie, gdyż nikt nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zlekceważenie tego typu informacji.

Czy zatem nie ma wyjścia z tej sytuacji? Okazuje się, że za parę lat z pomocą mogą przyjść najnowsze zdobycze techniki. Oto bowiem coraz więcej firm i instytucji decyduje się na zakup urządzenia, które pozwala w ułamku sekund określić skąd prowadzona jest rozmowa. Na przeszkodzie stoi oczywiście cena takiego urządzenia, jednak kto wie, może kiedyś trafi ono i do Złotowa.

*PS. W tym roku złotowska policja odnotowała dwa fałszywe zgłoszenia o podłożonych ładunkach wybuchowych. Co ciekawe, jeden z nich dotyczył rzekomo podłożonej bomby w sklepie spożywczym przy ulicy Jastrowskiej w Złotowie.* M.L.

## „Prewencja na wesoło”

W ramach programu „Bezpieczne Miasto-Gmina”, w roku szkolnym 1997/98, z inicjatywy policji w rejonie złotowskim zostanie zorganizowany Turniej Wiedzy Prewencyjnej.

Celem programu ma być popularyzacja wśród dzieci i młodzieży wiedzy prewencyjnej i ogólnych zasad bezpieczeństwa. Wyrabianie u dzieci pożądanych zachowań w sytuacjach zagrożenia, popularyzacja i rozwijanie kultury fizycznej.

Do zabawy zostały zaproszone dzieci z klas IV-VIII szkół podstawowych całego rejonu złotowskiego, które w ramach eliminacji szkolnych wyłonią swoje sześciuosobowe reprezentacje do rozgrywek na szczeblu gminnym. Dziewięć zwycięskich drużyn z poszczególnych gmin będzie walczyć o pierwsze miejsce w rozgrywkach rejonowych. Turniej rejonowy odbędzie się w Złotowie.

Organizatorami turnieju są Komenda Rejonowa Policji w Złotowie oraz Oddział Zamiejscowy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Złotowie.

wie. Do udziału i pomocy w przeprowadzeniu turnieju zaproszeni zostali: Urząd Miasta w Złotowie, Urząd Gminy w Złotowie, Urząd Rejonowy w Złotowie, Urzędy miejskie i gminne w rejonie, Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Złotowie, nadleśnictwa rejonu złotowskiego, Złotowski Dom Kultury oraz firmy ubezpieczeniowe.

Przygotowania do turnieju toczą się pełną parą! W szkołach prowadzone są pogadanki dla dzieci obejmujące wiedzę ogólną o policji, prewencji kryminalnej, narkomanii i alkoholizmie, pierwszej pomocy przedmedycznej, wiedzy przeciwpożarowej i ochronie środowiska. Mamy nadzieję, że taka forma oddziaływań prewencyjnych zapoczątkuje w przyszłości mniejszą ilość wypadków, bezpieczeństwem naszych pociech i wszechstronną znajomością tematu.

Zapraszamy społeczność lokalną do uczestnictwa w festynie, który odbędzie się dnia 16 maja 1998 r. w Złotowie. O szczegółach poinformujemy za miesiąc.

*sierż. szt. Jacek Czechowski  
spec. ds. prewencji kryminalnej Komendy Rejonowej Policji Złotów*

# Nie ma siły na ćpuna?

*Patrząc na policyjne statystyki w szkołach na terenie Złotowszczyzny, póki co, nie istnieje zagrożenie narkomanią. „Jedyny” zjawiska patologiczne, z jakimi na co dzień spotykają się w placówkach oświatowych pracownicy Komendy Rejonowej Policji w Złotowie, to przemoc i „ćpuny”. Anonimowe ankiety mówią co innego.*

Złotowskie Liceum Ogólnokształcące od kilku lat uważane jest jako lokalne centrum używania i rozprowadzania narkotyków. Podobno uczniowie ogólniaka nie mają najmniejszych problemów z kupnem amfetaminy czy popularnej „trawki”, najbardziej popularnych w kręgach nastolatków narkotyków. Podobno, albowiem w historii szkoły nie zdarzyło się jeszcze, by któryś z uczniów został złapany na gorącym uczynku. Co więcej, złotowska policja oprócz jednego sygnału, kiedy to nauczyciele znaleźli na terenie szkoły porcję amfetaminy, nie odebrała ani jednej informacji pozwalającej natrafić na jakikolwiek ślad prowadzący do osób zajmujących się sprzedażą wśród uczniów narkotyków.

Czy zatem wszystkie opinie dotyczące liceum są błędne? Mówienie o ogólniaku jako o siedlisku narkomanii jest na pewno grubą przesadą, jednak mówienie, że problemu nie ma w ogóle jest zbyt wielkim uproszczeniem.

Według policji o wiele większym problemem jest przemoc w szkole. Praktycznie w każdej szkole podstawowej i średniej na terenie działania komendy rejonowej, dochodzi do przypadków pobicia, wymuszenia pieniędzy, szantażu. Wymuszenia związane są z przyjęciem do szkoły nowego naboru. Policja coraz częściej odbiera zgłoszenia o przypadkach fizycznego i psychicznego znęcania się na najmłodszych uczniach. Sytuacja niczym w wojsku, gdzie od lat funkcjonuje podział na starych i koty. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że z roku na rok skala przemocy rośnie. Niestety i policja, i dyrekcje szkół są bezradne.

O dziwo, siły używają dzieci z rodzin, które nigdy nie miały do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. Dzieci z rodzin patologicznych pozostają przy kradzieżach i włamaniach. Według specjalisty ds. nieletnich st. sierż. Wioletty Pietrzyk coraz częstsze przypadki agresji w szkole spowodowane są sytuacją, jaka panuje w rodzinie ucznia. W momencie kiedy rodzice gonią za pieniądzem, by zapewnić rodzinie jako taki byt, zdarza się, że ojciec z matką zapominają, że mają dzieci, ograniczając kontakt z nimi do kilkunastu minut dziennie. To wszystko nie może pozostać bez wpływu na psychikę młodego człowieka, który potrzebuje opieki i akceptacji.

Głównym jednak problemem szkół podstawowych są „ćpuny”. Ćpunem w języku potocznym określa się ucznia szkoły podstawowej odurzającego się klejem. W każdej szkole jest grupa uczniów, którzy systematycznie sięgają po słoiki i woreczek foliowy. Policja i nauczyciele znają te dzieci, jednak poza działaniami profilaktycznymi trudno cokolwiek zrobić. Owszem powstają coraz to nowe świetlice terapeutyczne, gdzie dzieciaki mają zapewnioną opiekę i wypełniony czas zajęć, jednak zdaniem złotowskiej policji, ciągle brakuje fachowej kadry, która mogłaby poprowadzić specjalistyczną terapię.

Tymczasem rodzice zaczynają się niepokoić o swoje pociechy rozpoczynając naukę w nowych szkołach. Obawa przed nowym i nieznanym powoduje, że dorośli żądają od dyrekcji szkół gwarancji bezpieczeństwa dla swoich pociech. Czy dyrekcja może tych gwarancji udzie-



lić? Dziś, kiedy zjawiska związane z życiem siły wśród uczniów mają tendencję rosnącą, nietrudno sobie wyobrazić, co może nastąpić za kilka lat. Najlepszym przykładem są szkoły w dużych metropoliach, gdzie pewne zjawiska młodzież przejmują znacznie szybciej niż na prowincji. Tam, już teraz dyrektorzy szkół, by zaprowadzić porządek na terenie swych szkół uciekają się do sposobów, które jeszcze kilka lat temu byłyby nie do przyjęcia. Jednym z nich jest zatrudnienie agencji ochroniarskich.

W Złotowie kilka tygodni temu jedna z działających na terenie miasta agencji ochrony zmieniła założenia praktycznie wszystkim szkołom w okolicy propozycję świadczenia usług ochroniarskich. We wspomnianym już Liceum Ogólnokształcącym odbyło się nawet spotkanie przedstawicieli agencji z rodzicami uczniów. Bez większych rezultatów. Większość rodziców została odstraszona ceną, jaką zażyczyła za swe usługi agencja - 2000 złotych na miesiąc. Zważywszy na wagę problemu oraz liczbę uczniów, wydaje się, że nie jest to wygórowana kwota.

Policja pozytywnie wyraża się o pomysły wprowadzenia agencji ochroniarskich do szkół. Inna sprawa, czy agencja jest przygotowana do świadczenia tego typu usług? Waldemar Kloske, przedstawiciel agencji, twierdzi, że tak: - *Jeśli rodzice i dyrekcja szkoły zgodziliby się na naszą propozycję możemy rozpocząć pracę nawet jutro. Dyrektorzy szkół podobnie jak rodzice również nie mogą się zdecydować. Swą postawę najczęściej argumentują tym, że zjawiska patologiczne w ich szkołach to sprawy marginalne. Dla Waldemara Kloske sprawa nie jest tak oczywista. - Jeśli w szkołach przeprowadzono anonimową ankietę dotyczącą przemocy w szkole, jej wyniki mogłyby być szokujące.*

Jak się okazuje, w ubiegłym roku takie ankiety uczniowie niektórych szkół wypełniali. Przygotowane przez studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej wspólnie z pracownikami złotowskiej komendy wykazały, że kontakt z narkotykami jest wśród uczniów jest powszechny. W ankietach powrócił również problem przemocy. Czy zatem rośnie nam pokolenie narkomanów i kryminalistów? Takie postawienie sprawy graniczyłoby oczywiście z histerią, aczkolwiek niepodważalnym jest fakt, że problem istnieje i z roku na rok przybiera na sile. Czas więc aby obok profilaktycznych pogadań z młodzieżą, podjąć konkretne działania, aby procesowi temu zapobiegać i przeciwdziałać. Warto pamiętać, że obowiązek ten spoczywa nie tylko na policji. **M.L.**

## Kronika policyjna

13.03.98 r. nie ustaleni do tej pory sprawcy wypchnęli drzwi wejściowe z tarasu, przez które weszli do budynku Zespołu Szkół Zawodowych Przemysłu Spożywczego w Krajeńcu. Po sforsowaniu drzwi do magazynu sprzętu przysposobienia obronnego zabrali dwa karabinki sportowe typu kbks TOZ-17. Sprawcy nie będą na szczęście mieli z nich pożytku, gdyż oba egzemplarze broni były bez zamków.

\*\*\*

17.03.98 r. w Lipce z podwórka jednej z posesji przy ul. Spokojnej dokonano kradzieży samochodu marki „Audi-80” wartości 30.000 zł na szkodę prywatną.

\*\*\*

18.03.98 r. w Złotowie na ul. Moniuszki dwaj mężczyźni usiłowali dokonać kradzieży samochodu marki Fiat 126p. Sprawcy zostali zatrzymani przez patrol policji.

\*\*\*

W nocy z 17 na 18.03.98 r. w Pieciewie nieznanymi sprawcy po ukręceniu kłódki w kracie i wyłamaniu drzwi, zabrali ze sklepu wyroby spirytusowe, papierosy i kawę wartości prawie 3000 zł.

\*\*\*

18.03.98 r. w Złotowie, na parkingu przy ul. Norwida, dokonano kradzieży radiodtwarzacza z samochodu marki Fiat 126p. Wartość szkody wyniosła 400 zł.

\*\*\*

19.03.98 r. nieznanymi sprawcy, z napowietrznej linii energetycznej niskiego napięcia, wycięli i zabrali 490 metrów linki aluminiowej. Ponadto uszkodzili żelbetonowy słup energetyczny. Straty wyniosły ok. 8200 zł na szkodę Energetyki Poznańskiej, Posterunek Energetyczny w Łobżenicy.

\*\*\*

W okresie od 18 do 23.03.98 r. ujawniono cztery fałszywe banknoty o nominalach 100 zł.

\*\*\*

14.03.98 r. kierujący samochodem Polonez 34-letni mężczyzna, jadąc z nadmierną prędkością uderzył w drzewo. Na skutek zderzenia samochód zapalił się i uległ doszczętnemu spaleniu. Kierowca nie odniósł obrażeń.

\*\*\*

15.03.98 r. kierujący samochodem marki „Lublin” 50-letni mężczyzna, na skutek nadmiernej prędkości, stracił panowanie nad kierownicą i doprowadził do jego przewrócenia. Pasażer pojazdu doznał lekkich obrażeń ciała.

\*\*\*

16.03.98 r. na trasie Złotów-Święta. 79-letni mieszkaniec Świętej kierując rowerem zajechał drogę prawidłowo jadącemu polonezowi. Doszło do zderzenia, w wyniku czego rowerzysta doznał ciężkich obrażeń ciała.

\*\*\*

18.03.98 r. kierujący samochodem Fiat 126p mieszkaniec Józefowa, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Kierujący doznał lekkich obrażeń ciała.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszej Kochanej Mamy, Teściowej i Babci

śp.  
**Leokadii Terech**

serdeczne podziękowania składa Rodzina.

## Ogłoszenia drobne

- Sprzedam Fiata 126 p., 90/91 rok, czerwony, stan bardzo dobry. Tel. 265 3234.
- Sprzedam rower turystyczny damski, stan bardzo dobry. Tel. 263 44 38.
- Sprzedam kuchenkę gazową. Tel. 263 44 38.
- Sprzedam okazynie szafę chłodniczą, 4 -

drzwiową, 1400 l, 380 V. Więcbork , tel. 052 3897 164.

■ Sprzedam ETZ 250, rok 1988. Wojtczak Marek Podróżna 10.

■ Kupię mały domek, może być przeznaczony do remontu. Tel. 263 58 64.

# VERS

Sp. z o.o.

78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 86, tel./fax 067 258 59 29

Zapraszamy:  
pon.-piątek 7.00-15.00  
sobota 7.00-13.00

(Wola, Stella, Ferax,  
Zenit, Stobrawa)

## RAJSTOPY SKARPETY

100  
WZORÓW

**PRODUCENTA!**  
**CENY**  
Możliwość dowozu własnym transportem  
Nasze towary są ekologiczne i nie powiększają dziury ozonowej!

## ARTYKUŁY SEZONOWE

(rękawiczki, koszulki letnie,  
pidżamy, zimowa bielizna,  
biustonosze, bluzy, chusteczki,  
inne art. dziewiarskie  
i pończosznicze,  
nawet zniżce

## BIELIZNA ATLANTIC

tekstylne i sportowe  
(w sezonie letnim ok. 80 wzorów)

## OBUWIE

Dla hurtowni  
dodatkowe  
rabaty!

FIRMA HANDLOWA  
**WOJCIECHOWSKI**

Złotów, ul. Obrońców Warszawy 21  
tel. 263-44-83

ogłasza  
wielką **promocję**

na grzejniki płytowe

## PURMO

Do końca  
kwietnia 1998 r.  
na wszystkie  
typy grzejników  
udzielamy

# 23%

rabatu

Grzejnik C22 600/1000 - ~~322,07~~ - 248,00  
Grzejnik C22 600/1200 - ~~371,29~~ - 285,89  
Grzejnik C11 600/1400 - ~~247,77~~ - 190,32

# RATY!

Podane ceny z 7% VAT

Zapraszamy do zakupów.  
Ilość grzejników ograniczona!

## SZLIFIERNIA CYLINDRÓW I WAŁÓW KORBOWYCH

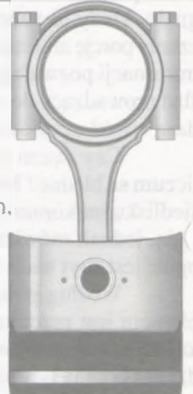
Jerzy Pawłowski  
77-400 Złotów  
ul. Płażowa 33  
tel. (0-67) 263-52-03

**WYKONUJEMY  
SZLIFY SILNIKÓW**  
samochodów osobowych,  
ciężarowych  
i dostawczych  
oraz ciągników

**NAPRAWA**  
głowic i mostków  
głównych

**SPRZEDAŻ USZCZELEK FEDERAL MOGUL I GOETZE**

Do usług gwarantujemy części zamienne  
renomowanych firm polskich i zachodnich  
Wystawiamy faktury VAT



## Nadleśnictwo Złotów

# sprzeda

po okazjnych cenach  
**drewno**

- tartaczne brzożowe,
- stosowe olchowe (o dł. 100 cm),
- stosowe brzożowe (o dł. 250 cm i grubości pow. 14 cm w cieńszym końcu,
- opałowe (różne gatunki).

Wszystkie osoby zainteresowane zakupem drewna prosimy o kontakt:

Nadleśnictwo Złotów  
ul. Jastrowska 14  
tel. (067) 263 34 71, 263 34 72

Nowo otwarty **SKLEP  
OGRODNICZY**

przy ul. Kościelnej 13b w Złotowie

**Oferujemy:**

- nasiona ogrodnicze i polowe,
- cebule kwiatowe,
- sadzonki drzew i krzewów,
- ziemię i folię ogrodniczą,
- inny sprzęt ogrodniczy

zaprasza codziennie  
w godzinach od 9.00 do 17.00  
soboty od 9.00 do 13.00



**SKŁAD HANDLOWY**  
*Stanisław Brzeziński*



77-400 Złotów, ul. Za Dworcem 1  
tel. (067) 263-22-20

*oferuje w cenach fabrycznych:*

- drzwi firmy PORTA
- pokrycia dachowe firmy IZOLACJA - Jarocin
- wełnę mineralną IZOPOL - Trzemeszno

Skład poleca również inne materiały  
budowlane, drewno i materiały stolarskie.

*Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.*

czynne w godzinach: 7<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>  
sobota: 7<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>



**AUTORYZOWANY DEALER:**  
HUSQVARNA, PARTNER JONSERED, FLYMO

**Husqvarna**

*oferuje*

**KOSIARKI**  
od 299 PLN



**PILARKI** od 650 PLN

**SKLEP-NAPRAWA PILAREK - RATY**

ZŁOTÓW, ul. Nieznanego Żołnierza 11  
tel./fax 265-3030

**MEBLOMAT**  
S.C.  
*Andrzej Miszał & Katarzyna Szymczak*

78-600 Wałcz, ul. Bydgoska 83, tel. (067) 258 40 81

**PRODUKCJA:**  
- meble kuchenne

**USŁUGI:**  
- meble na indywidualne zamówienie:  
kuchnie, biurowe, sklepowe i inne,  
szafy z drzwiami przesuwanymi

**HANDEL:**  
- płyty, akcesoria meblowe, artykuły wyposażenia wnętrz



**PROJEKT - PRODUKCJA - MONTAŻ**



**AUTO PARK** *Z. & J. Szcześniak*

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel./fax 067 263-40-10

*oferuje*  
**samochody:**

W sprzedaży również  
Felicia Combi i Felicia Pick-up

**ŠKODA  
OCTAVIA**



Autoryzowany  
Dealer



**ŠKODA  
FELICIA**



**GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA**

REKLAMA

# Cztery miesiące i do widzenia

Bezrobotny zatrudniony przy robotach publicznych może pracować zaledwie cztery miesiące. Na szkolenie również nie ma zbyt wielkich szans, bo liczba miejsc jest ograniczona. O tym, kto zostanie skierowany na kurs, zadecydują urzędnicy.

Dnia 24 marca obradowała Rejonowa Rada Zatrudnienia w Złotowie. W skład rady wchodzi osoby zatrudnione w Rejonowym Urzędzie Pracy z kierownikiem Krystyną Sudoł na czele, przedstawiciele samorządów lokalnych, związków zawodowych i pracownicy Urzędu Rejonowego. Przewodniczącym rady jest kierownik Urzędu Rejonowego Tomasz Fidler. Ogółem 12 osób.

Podczas spotkania kierownik RUP-u Krystyna Sudoł podsumowała działalność urzędu za 1997 rok, który zamknął się największą falą bezrobocia, chociaż program aktywizacji był bardzo ambitny. Obecnie urząd również przygotował program, który między innymi zawiera plan szkoleń dla bezrobotnych.

Plan został opracowany na podstawie badania rynku pracy, opinii radcy zawodowego i badania efektywności szkoleń za rok 1997. Według tych wyliczeń w 1998 roku RUP powinien przeszkolić 500 osób, ale plan obejmie tylko 50% zainteresowanych, bo na tyle wystarczy środków. RUP będzie wybierać, kogo skierować na dane szkolenie.

Preferowane są szkolenia indywidualne oparte na tzw. trójporozumieniu, zawartym między RUP-em, bezrobotnym i pracodawcą. Szkolenia te są droższe od grupowych, a porozumienie obliuguje wszystkie strony. W roku 1997, ze wszystkich osób, które przeszły stosowne kursy tylko 17 znalazło stałą pracę.

W trakcie spotkania najwięcej dyskusji, miejscami dość ożywionej, było wokół rozpatrzenia i zaopiniowania wniosków na organizację robót publicznych. Zdecydowano jednoznacznie, że tam, gdzie decyzja będzie pozytywna, bezrobotny będzie mógł być zatrudniony na okres 4 miesięcy, a za swą pracę w pełnym wymiarze godzin otrzyma miesięcznie 500 zł brutto.

Rejonowy Urząd Pracy obejmuje swym zasięgiem gminy Zakrzewo, Lipka, Krajenka, Jastrowie, Okonek i oczywiście miasto i gminę Złotów.

Ze wszystkich gmin napłynęło 35 wniosków na organizację robót. Najwięcej wniosków napłynęło z gminy Jastrowie, którą reprezentowała radna Jadwiga Charbuzińska-Turele. Przy rozpatrywaniu wniosków To-

masz Fidler wysunął propozycję, aby od czasu do czasu sprawdzać, jak przebiegają tego typu roboty.

Najbardziej kontrowersyjnym okazał się wniosek UM w Złotowie, dotyczący robót na ulicach: Jeziornej, Milej, Plażowej. Członek rady, Tadeusz Dzik stwierdził, że burmistrz sprząta swoje osiedle i na pewno nie powinien dostać 10 osób na 6 miesięcy. Wątpliwości budzi też kosztorys podpisany przez członka zarządu Leszka Kurcina.

Kierownik Urzędu Rejonowego podkreślił, że są to roboty fachowe i nie można nimi obciążać bezrobotnych. Przyznano tylko pracę dla 4 osób i na 4 miesiące.

Z Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych wpłynęły aż 4 wnioski, które zostały rozpatrzone pozytywnie. Dotyczyły one budowy zieleńców (Partyzantów, Szpitalna), rekultywacji miejskiego wysypiska śmieci, budowy chodników (aleja Piasta, Kościelna), budowy kwater na cmentarzu komunalnym.

Sami członkowie rady stwierdzili, że nigdy nie było tak dużej ilości wniosków.

Szkoda tylko, że najbardziej zainteresowani - bezrobotni - nie mają pełniejszej możliwości wypracowania bodaj zasiłku. Przy robotach publicznych można być zatrudnionym co najwyżej na 4 miesiące, a co dalej?

A.T.

## L AUTO-SZKOŁA Wojciecha Kozłowskiego

organizuje kursy  
na prawo jazdy kat. A, B i T

Zapewniam:

- szkolenie teoretyczne z materiałami pomocniczymi
- bezstresową naukę jazdy
- zniżkę dla młodzieży szkolnej
- doszkalanie osób posiadających prawo jazdy w ruchu miejskim

Kontakt: telefon 263-74-37

lub w każdy wtorek w ZSZ nr 1, ul. Norwida o godz. 16.00

UWAGA!  
ILOŚĆ JAZD  
NIEOGRANICZONA!



oferuje

"CENTRUM"  
I piętro - Złotów, plac Paderewskiego 13

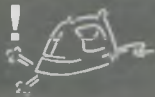
NAJTAŃSZY SPRZĘT

AGD

- \* KUCHNIE (podłączenie gratis)
- \* LODÓWKI
- \* PRALKI
- \* drobny sprzęt (żelazka, czajniki, roboty)



BEZPŁATNY TRANSPORT!  
DOGODNE RATY!



## Wieczór Nowickiego

Złotów. Od wielu już lat Złotowski Dom Kultury patronuje stawianiu pierwszych literackich i poetyckich kroków przez miejscowych twórców. Dzięki mecenasowi tej placówki możliwym stało się poznanie dokonani i dorobku Tadeusza Wyrwy-Krzyżańskiego, Jurka Cybulskiego, Zofii Osesek, Ryszarda Kilara czy Liljanny Zubińskiej.

Niedzielne popołudnie. Nastrojowo przyćmił światła, świece, oderwanie od codzienności, stresu i zwyczajności szarego dnia. Zgromadziły w sporej salce miłośników poezji. Dyskretne ukłony, czasami serdeczne powitania i malujące się na twarzach uczestników poetyckiej prezentacji zdziwienie - ty, ty też czytasz wiersze?

Spotkali się dyrektorzy, lekarze, gospodynie domowe, robotnicy... Spotkali się ludzie starsi i tacy zupełnie młodzi. W zamysłonym towarzystwie dostrzegłem Staszka wraz z żoną, przeżywającego chyba w sposób wyjątkowy dzisiejsze spotkanie.

Andrzej Nowicki, jego przyjaciel, jego kompan i wodzirej myśliwskiej rodziny, czytał swoje wiersze. Blisko dwugodzinna prezentacja ciekawych, nastrojowych utworów dała wszystkim nam, słuchającym, coś wyjątkowego, dała możliwość zajrzenia (po cichu) w głąb własnej duszy, a raczej w otchłań własnego serca. Każdemu z nas, taka zaduma czy chwila refleksji była właśnie potrzebna, na taką odmianę każdy z nas czekał. (and.)



# AIKIDO pomagało pedałowac

Za pośrednictwem Waszego pisma chciałbym dotrzeć do wszystkich, którzy kochają podróże i chcą przeżyć coś wspaniałego. Po przeczytaniu tego listu może się przelamić i zrozumieją, że „dla chcącego nic trudnego”. Dzisiaj jazda na rowerze to nic nowego - jeżdżą wszyscy. Kiedy ja zaczynałem, było to dziwne, śmieszne. Swoją wielką przygodę rozpocząłem od wyprawy w 1990 r. do Rzymu. Przejechałem wówczas 2800 km i dzięki tej wyprawie zrozumiałem, co należy oprawić: kondycję, znajomość języka, ekwipunek i przygotowanie roweru. Następne dwa lata podróżowałem po kraju, przemierzając Wybrzeże i Mazury, uczestnicząc w rajdzie dookoła kraju. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc odpowiednio się przygotowałem do kolejnej wyprawy. Autokarem udałem się do Wenecji i, przemierzając Italię, dotarłem na Lazurowe Wybrzeże z cudownym miastem Monte Carlo, a stamtąd już tylko krok do Cannes i Saint-Tropez. Na długo w pamięci pozostanie mi przeprawa przez Alpy, gdzie po wspinaczkę na 2000 m zrozumiałem potęgę gór i zmienność górskiej pogody. Dalej „niedzielny spacer” - przejazd przez Monachium i Pragę. Następne lato to już rok 1994 i najdłuższa podróż - w 21 dni przebyłem 3300 km. Jak zawsze, w jedną stronę udaje się autokarem. Tym razem początek był w Paryżu. Poprzez słoneczną, pełną słonecznika i kukurydzy Francję, w cieniu lasów okalających Loarę i potężne zamki na jej brzegu dotarłem do Zatoki Biskajskiej z malowniczą miejscowością La Rochelle. Kolejne dni to Dunkierka i kanał La Manche z nowo otwartym tunelem do Wielkiej Brytanii. Dalej - królestwo rowerzystów - Belgia i Holandia, gdzie nie sposób pomylić drogę: przejazd przez Rotterdam, gdzie droga wiodła przez Europort wśród masy kontenerów i składów towarów, poprzez zadziwiające miasto, jakim jest Amsterdam. Nie odmówiłem sobie przyjemności wizyty w Eindhoven w głównej siedzibie PHILIPS-a, gdzie zostałem mile przyjęty i oprowadzony po głównym biurze zarządu tego koncernu. Byłem nawet w biurze prezesa, gdzie na chwilę pozwolono mi usiąść w jego fotelu. Kolejne dni to przejazd przez Luksemburg i Niemcy. Jadąc wzdłuż rzeki Mozeli do ujścia Renu w Koblencku, można było podziwiać wspaniałe widoki. Wiele podróżowałem również samochodem, ale nigdy nie spotkałem się z tak dużą życzliwością napotkanych osób; wszędzie zapraszano mnie do stołu i pomagano



odnaleźć drogę. Dlatego każdego roku przybywało znajomych, z którymi po dziś dzień utrzymuję kontakt. Do tych wypraw przygotowywałem się, uczestnicząc w biegach maratońskich (ukończyłem ich 19). Startowałem również w najbardziej prestiżowym maratonie w Europie, jakim jest Maraton Berliński, oraz w zawodach triathlonowych. W tych trudnych chwilach pomagała mi znajomość japońskiej sztuki walki AIKIDO - pod okiem trenera Sensei Wiśniewskiego uzyskałem stopień I kyu. Bardzo ważnym elementem w podróżach była znajomość języka obcego. Komunikowanie

się w czasie mych rowerowych eskapad ułatwiła mi znajomość języka angielskiego. Umożliwiło mi to również odbycie najdalszej podróży (samolotem) do Chin. Zostałem tam wydelegowany z zakładu pracy, gdzie przez dwa miesiące pomagałem w produkcji lamp kompaktowych w fabryce Philipsa w Szanghaju.

Może moje wspomnienia zachęcą do zrobienia czegoś podobnego. Nie trzeba przerażać się trudnościami, tylko zawsze próbować, a kiedy zatrzymamy się pod Wieżą Eiffella lub na placu św. Piotra, u podstaw Bazyliki w Watykanie, zapomnimy o tym trudzie. Jest to wspaniałe uczucie i życzę wszystkim, by mogli tego dokonać.

Krzysztof Jiers

## SPROSTOWANIE

W „Aktualnościach” nr 4 (7) ukazał się artykuł pt. „Jeśli powiat to tylko złotowski” pióra A.T., w którym jest zamieszczona informacja dotycząca dotowania Katolickiej Szkoły Podstawowej im Św. Wojciecha. w wystąpieniu radnego Franciszka Senskiego.

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich - założyciela Szkoły i Dyrekcji Szkoły pani mgr Bożeny Lewandowskiej pragnę tę informację, jako błędną - sprostować:

1. Szkoła Katolicka w Złotowie jest szkołą społeczną z uprawnieniami szkoły publicznej - Art. 7 oraz Art. 85 ustawy o systemie oświaty z 7.09.1991 r.

2. Źródłem finansowania Szkoły jest czesne rodziców dzieci uczących się w niej oraz dotacja z gminy miejskiej w wysokości 50% wydatków bieżących ponoszonych przez szkoły publiczne tego samego typu w przeliczeniu na jednego ucznia - Art. 90 ust. 1, 3 i 4 ustawy jak wyżej. Szkoła z budżetu gminy miejskiej tę dotację otrzymuje.

3. Kontrowersyjna jest sprawa nieotrzymywania z gminy dotacji na uczniów corocznie przyjmowanych do Szkoły, za miesiące od września do grudnia każdego roku i to było tematem wystąpienia radnego Franciszka Senskiego.

Prosimy, dla dobra sprawy i prawdziwości problemu i niepsucia współpracy między Szkołą i Samorządem Złotowa, o zamieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze „Aktualności”.

V-ce Prezes Stowarzyszenia  
Alojzy Orywał

## AUTO SILNIKI DIESEL SERWIS

Piotr Manikowski  
77-424 Zakrzawa, ul. Wojska Polskiego 9, tel. (0-67) 266-72-91

### WYKONUJEMY

- ☑ diagnostykę i naprawę silników samochodowych osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników
- ☑ naprawy i regulacje pomp wtryskowych wszystkich typów
- ☑ nowe korbki do wtryskiwaczy - wymiana i regulacja

Do wykonywanych napraw  
zapewniamy części



Udzielamy gwarancji



# HURTOWNIA WĘDLIN I DROBIU

78-600 WALCZ, UL. BYDGOSKA 98, TEL. 258-44-1 W. 30

**SPRZEDAŻ HURTOWA UZNANYCH PRODUCENTÓW:**  
 ROLPEK, MRÓZ, HOLL-BAL, CONSTAN, DROB, SŁAWA, LIPONIKAL, DROBINEH-HEINTZ.

**SZEROKI WYBÓR:**

- DROB, ELEMENTY DROBIOWE
- WĘDLINY WIEPRZOWE, WOŁOWE I DROBIOWE
- MIŁOŻONKI, KONSTREWY
- KOMPLESNOWE ZAOPATRYWANIE PŁACÓWEK ŻYWIENIOWYCH

## NIEME I KRZYKLIWE

*Wielkości i barwy są podobnej. Jeden z nich milczy a drugi dla odmiany jest wrzaskliwy. Ten milczący, z pomarańczowym dziobem to labędź niemy a ten głośny to labędź krzykliwy. Ptaki te występujące dosyć powszechnie w naszym środowisku, i jak rzadko które, posiadają wyjątkowo silny instynkt macierzyński. Nerozważne próby obcowania z nimi lub z ich potomstwem kończą się zazwyczaj sporych rozmiarów siniakami u ciekawskich.*



Tegoroczna wiosna wyjątkowo wcześniej wypędziła mieszczuchów ze swych betonowych bunkrów na spacer. Ja nie byłem wyjątkiem i w piątkowe popołudnie, z aparatem w rękę odbyłem ciekawą miniwyprawę nad Jezioro Miejskie w Złotowie.

Zeschle pokrzywy i połamane wiekowe olszyny broniły uparcie dostępu do porośniętego zwartym łańcem trzciny brzegu jeziora. Ubrany w wodery (specjalne wysokie buty gumowe) dobrą wreszcie do zwalonego, omszonego pnia starego buka. Usiadłem i po przyłożeniu do oczu lornetki zauważyłem w niedużej odległości parkę napuszonych, śnieżnobiałych labędzi. Po dłuższej, spokojnej obserwacji okazało się, że są to labędzie nieme. Gatunek ten jest doskonale znany dorosłym i dzieciom. To właśnie tego ptaka widzimy prawie codziennie na okalających miasto rzekach, jeziorach czy wiejskich stawach. Właśnie labędzia niemego z racji jego dostojności, piękna i spokoju często spotykamy w roli motywu malarskiego czy literackiego. Wyjaśnienia wymaga oczywiście sama nazwa tego gatunku. Określenie „niemy” (lub głuchy) w nazwie tego labędzia wzięło się z jego prawdziwej niechęci do wydawania głosu. Jak rozpoznać ten gatunek? Sprawa jest prosta, wystarczy

zaobserwować, czy u ptaka występuje mocno pomarańczowy dziób. Jeśli ten fakt stwierdzimy, to pewność można mieć 100-procentową - możemy z uczoną miną poinformować nasze pociechy o rozpoznaniu gatunku.

Przewidywam przeciwieństwem labędzia niemego jest labędź krzykliwy, którego już dzięki jego nazwie można zaliczyć do ptaków często odzywających się, lub niektórzy przyrodnicy używają zwrotu „gadających”. Określenia te wyjątkowo pasują do tego ptaka, gdyż to właśnie on głosowo jest zaliczany do jednych z bardziej aktywnych. Aktywność ta idzie w parze z jego dużą, w porównaniu z labędziem niemym, ostrożnością. Tego ostatniego dokarmiać jest bardzo prosto, wielu z nas wraz ze swoimi dziećmi czyniło to i czyni nadal, a sytuacja wygląda zupełnie inaczej z labędziem krzykliwym.

Dziób u niego w odróżnieniu od niemego ma kolor żółty, w związku z czym trudno jest o pomyłkę przy rozpoznawaniu.

Od wielu już lat labędzie nieme wyprawiają w kraju łęgi a pierwsze gniazda krzykliwych zaobserwowano dopiero od wczesnych lat siedemdziesiątych i fakt ten jest potwierdzany przez ornitologów do dnia dzisiejszego.

Gniazdowanie i tryb życia obu gatunków jest podobny. W wykonane z gałązek, traw i liści gniazda ptaki składają do 10 jajek, które samica cierpliwie wysiaduje przez okres 30 dni. Samce w tym okresie sumiennie wykonują a raczej pełnią służbę wartowniczą, strzegąc swej wybranki i oczekiwanego potomstwa. Po wykluciu się młodych u obojga rodziców wzrasta poczucie konieczności sprawowania opieki nad piskletami. Czynność tę wykonują wyjątkowo rzetelnie i do tego z wielką cierpliwością uczą swoje dzieci wykonywania pierwszych kroków w nowym dla nich środowisku. Warto w tym miejscu dodać, że instynkt macierzyński u labędzi jest tak silny, że ewentualny ciekawski zdecydowanie się na zajrzenie do gniazda czy chcący się zbliżyć do młodych może narazić się na bolesne uderzenia silnych, ptasich skrzydeł.

Po opuszczeniu gniazd, aż do późnej jesieni, możemy obserwować na zbiornikach wodnych pływające w zgodzie i dostojności całe labędzie rodziny. Oby właśnie takie widoki były częstym zjawiskiem pośród ludzi.

*Na zdjęciu: labędź niemy  
Tekst i fot. A. Ławniczak*

## OPIEKA NAD WYCHOWANIEM MŁODYCH PSÓW I KOTÓW

Decydując się na sprowadzenie do naszego domu psa lub kota, należy dokładnie przeanalizować warunki, w jakich mieszkamy. Do rzadkości nie należy wilczur, dog, wyżeł, bokser, nie mówiąc o charakterystycznych się dużą agresją owczarkach kaukaskich czy też dobermanach gnieżdżących się ze swymi właścicielami w mikroskopijnych M-2 lub M-3 w blokach, na dodatek drażnionych kanarkami, papużkami, czy też miauczeniem kota sąsiada lub szczekaniem pyskatego ratlerka. Stresy psów przerzucają się na ludzi i z miłych sąsiadów mamy „osobistych” „swoich” wrogów. Najczęściej nabywamy upatrzonemu, wymarzonego psa i żadne argumenty nie trafiają do naszego rozsądku. To jest tak, jak ożenek w młodym wieku. Nieważne warunki, najistotniejsze jest zaspokajanie własnego egoizmu. Dlatego też jeśli już „popelniliśmy grzech” nabywania, postarajmy się chociaż stworzyć swemu zwierzęciu godne warunki bytu. Znam przypadki kotek, które przez 16 lat swego życia opuszczały swoje M-ileś tam tylko w koszyku, a właścicielka jednej z nich odczekała wymienia nie tylko obicia foteli, puf i kanap, ale i całe meble, koldry i poduchy, i była pełna uwielbienia dla „zdolności” swej kotki, że opróżniając się trafiła kupką prosto do środka porcelanowej cukiernicy o 3 cm średnicy (!!!). Znam przypadki kotek, które potrafią się załatwiać wprost do muszli klozetowej lub do otworu ściekowego w wannie. W ogóle koty potrafią być wielkimi indywidualnościami i egoistami, które ze złości potrafią nasusiwać swemu panu do buta lub zmoczyć w nocy koldrę, którą jest przykryty. Lepiej z nimi nie zaczynać. Nie jestem zwolennikiem fizycznego karcenia zwierząt, ale uważam, że są one znakomitymi psychologami i szybko zdobywają wiedzę na temat „przywódcy stada” w domu lub też same się nimi staną, a wówczas bia-

da właścicielom. Dlatego też człowiek winien kształtować ich charakter od małego. Nie polecam brania do domu zwierząt w wieku ponad 4 m-ce. Najlepiej brać je wtedy, kiedy nauczą się samodzielnie pobierać pokarm i są odpojone mlekiem matki, w wieku 6-10 tygodni. Przy nabywaniu zwierzęcia ważny jest wywiad o nim, matce oraz jego płęć i przeznaczenie. Bez względu na to, czy są to zwierzęta rasowe, czy też wielorasowe (mieszanie) każdemu należy się odpowiednia troska o zdrowie i warunki bytowe. Musimy być przygotowani do przyjęcia nowego domownika. Dla kotów, względnie psów można nabyć specjalne kosze o rozmiarze odpowiednim do wielkości zwierzęcia i wymościć je miękkim materiałem. Oczywiście, że należy go trzepać i prać co pewien czas. Szczeniaka, którego chcemy trzymać na wybiegu w budzie, także musimy przez pewien czas potrzymać w domu, aby przyzwyczaić do domowników. Później wizyty w domu też są wskazane. Dla kociąt bezwzględny jest zakup plastikowej kuwety i worka granulek pochłaniających koci mocz, kał i ich zapach. Każde ze zwierząt musi mieć 2 miski plastikowe: na karmę i na wodę (ta musi być stale dostępna). Jeżeli podajemy karmę suchą, niezbędną będzie i trzecia.

Wywiad dotyczący matki szczeniaka lub kocięta winien zawierać pytania odnośnie tego, czy były one przed porodem odrobaczone, a jeśli tak, to kiedy; to samo dotyczy pasożytów zewnętrznych: pcheł i kleszczy; przeciw jakim chorobom były szczepione i kiedy.

Należy pamiętać o tym, że suczka lub kotka winny być odrobaczone i odpchłone najlepiej 2 tygodnie przed spodziewanym porodem. Chociaż są też preparaty lub obroże, które zabezpieczają je przed pasożytami zewnętrznymi na okres 4 tygodni, 3 lub 4 miesięcy, względnie nie

można podawać je u ciężarnych (np. Program). Bardzo często wynik wywiadu świadczy o braku tych zabiegów u matek, dlatego też oględzinom należy poddać szczegółowo skórę i kał. Nie czekając na pojawienie się pasożytów w kale, profilaktycznie należy podać preparat zawierający pirontel (np. Antiverm, Banminth), ewentualnie Drontal Plus czy też Tenaver, które działają nie tylko na robaki obłe, ale też przeciw tasiemce. Te ostatnie podawać u zwierząt, które ukończyły 6 tygodni życia. Wybór preparatu do zwalczania pasożytów zewnętrznych nie jest obojętny na zastosowane preparaty do zwalczania pasożytów wewnętrznych, dlatego też należy uzgadniać te zabiegi z lekarzem weterynarii.

Zazwyczaj zabiegi te, zależnie od podanych środków, należy powtarzać co jakiś czas, dlatego też należy zaopatrzyć się u lekarza weterynarii w książeczkę zdrowia psa-kota, gdzie będą wpisywane nie tylko dane o zwierzęciu, ale daty zabiegów i użyte środki.

Matki psów i kotów szczepione co roku przeciw chorobom wychowu przekażą swemu potomstwu ciała odpornościowe wraz z mlekiem i raczej nie ma obawy, aby przed ukończeniem 6-8 tygodnia życia doszło do zakażenia nimi. Niemniej należy bezzwłocznie, tuż po odpchleniu i odrobaczeniu poddać je szczepieniom ochronnym, najlepiej szczepionkami wieloważnymi, chociaż te nie są tanie. Psy i koty uzyskują dopiero po ukończeniu 4 m-cy zdolność wytwarzania przeciwciał dających pełną odporność, dlatego też należy wówczas powtórzyć szczepienie możliwie wieloważną szczepionką, którą należy powtarzać co rok. Obowiązkowe jest szczepienie psów i dobrowolne kotów przeciw wścieklicznie w wieku 2-4 m-cy. Najlepiej przeprowadzić je oddzielnie od innych szczepień.

*Z. Golaszewski, lek. wet.*

# Jedenastu wspaniałych

**Lipka.** „Rozdeptane berety”, „Przyjacie-  
le zwierząt”, „Ludzie lasu” - to nazwy zastępów  
składających się na istniejącą w Lipce od kwiet-  
nia 1997 roku 8 DH „Bagienne Mgiełki” prowa-  
dzoną przez drużynową Alicję Warmkę. Począt-  
kowo, kiedy drużyna powstała, chętnych do za-  
łożenia szarego mundurka było około 40. Teraz  
regularnie na zbiórki przychodzi jedenastka. Ale  
jak wszędzie - nie liczy się ilość, ale jakość. I  
chęć spotykania się, bawienia i sensownego spęd-  
zania wolnego czasu.

O tym, jak bardzo sensownego przeko-  
nałam się - szczerze przyznaję nieco zdziwiona -  
kiedy odwiedziłam ich na jednej ze zbiórek. Roz-  
mawiali na niej o prawach człowieka i prawach  
dziecka. O tym, kto je ustanowił, po co i dla czego.  
A także o tym, że istnienie praw nie wyklucza  
istnienia obowiązków i reguł, których należy prze-  
strzegać. I co ciekawe, oni sami doszli do takiego  
wniosku, bo jak powiedziała jedna z druzhen „pra-  
wą powinny być >>porządnie<< rozumiane”. Na  
tej samej zbiórce „Bagienne Mgiełki” również  
interesująco dyskutowały na temat tego, czy wol-  
ność słowa w tekstach do muzyki młodzieżowej  
powinna być w jakiś sposób ograniczona. Dzięki  
takim debatom ci młodzi ludzie (V-VII klasa)  
nie tylko uczą się tego, że mają prawo mieć  
własne zdanie, ale także jak je formułować i ja-  
kich używać argumentów, by przekonać innych  
o jego słuszności. A także tego, że to wcale nie  
wstyd dać się komuś przekonać. I o to chodzi.

Właśnie dlatego Ala przygoto-  
wuje zbiórki na podstawie pakietu „Paszport do Europy” i  
dlatego rozmawia z nimi np. na  
temat „Niebieskiej linii”, za-  
miast zapychać czas musztrą,  
co ja pamiętam z czasów kiedy  
sama byłam harcerką. *Musztra  
też jest ważna, bo harcerz musi  
umieć zachować się chociażby  
w czasie apelu. Ale tak naprawdę  
zadaniem harcerstwa jest  
zbudowanie w tych dzieciach poczucia własnej  
wartości, poczucia odpowiedzialności, naucze-  
nie samodzielnego myślenia i działania. Har-  
cerstwo powinno je także przygotować do życia,  
wyrobić umiejętność odnalezienia się w każdej  
sytuacji i w każdej strukturze* - powiedziała.

Właśnie dlatego „Bagienne Mgiełki” po-  
święcą również trochę czasu na to, by zrozumieć  
jaka jest struktura szkoły, jak w funkcjonuje Urząd  
Gminy i jakie sprawy można w nim załatwić.  
Jeśli się uda, spędzą również jeden dzień w jed-  
nostce wojskowej, by poznać zasady rządzące  
żołnierskim życiem.

Naturalnie, te „poważne” rzeczy są im  
serwowane w odpowiednich dawkach. Harcerze  
w Lipce na swoich zbiórkach również świetnie  
się bawią - czemu miałam okazję się przyjrzeć.  
Jeżdżą także na zloty, organizują „świeczkowi-  
ska”. Zrobiło się ciepło, więc będą chodzili „w



teren”, aby się niebanalnie pobawić, a przy okazji  
nauczyć się sztyfrowania, wyznaczania kierun-  
ków, posługiwania się mapą i kompasem.

Niewątpliwie będą wiedzieć i umieć wię-  
cej niż ich rówieśnicy. Myślę więc, że warto za-  
znaczyć, że Ala Warmkę zajmuje się nimi zupeł-  
nie za darmo. W sprawach organizacyjnych po-  
mocą służą jej Karolina Ginda i Karol Karłowski  
ze złotowskiej drużyny „Głodne Buty”, szkoła  
udostępnia jej maszynę do pisania i kserokopiarkę,  
a wójt Wojciech Kurdzicko zapewnia „Mgieł-  
kom” transport, kiedy jadą na jakies harcerskie  
spotkanie.

Szkoda tylko, że 8 DH nie ma własnego  
miejsca, własnej harcówki. „Bagienne Mgiełki”  
spotykają się raz w tygodniu w szkolnej klasie  
albo w prywatnym mieszkaniu drużynowej. A  
starczyłoby im niewiele jakies 9 m<sup>2</sup>...

Joanna Ziach

„Szczęście to jedyna rzecz, jaką się mnoży, gdy się ją dzieli”

A. Schweitzer

## HARCERZEM BYĆ..

Był to pochmurny, niedzielny poranek - ostat-  
ni dzień trwającego od piątku kursu funkcyjnych  
organizowanego przez Komendę Hufca ZHP Złoto-  
wów. Po śniadaniu wszyscy harcerze rozjechali się  
do swoich domów. W szkole zostaliśmy tylko my.  
Czekaliśmy na samochód, który miał nas zawieźć  
do domostwa położonego niedaleko Zalesia. Je-  
chaliśmy tam po to, by pomóc w wiosennych por-  
ządkach rodzinie mieszkającej w starym budyn-  
ku, będącym niegdyś siedzibą stacji kolejowej.

Pomimo uciążliwego dojazdu, droga minęła  
nam dosyć szybko. Pokonując ostatni odcinek  
trasy, którą był zaniedbany, wiejski trakt, biegną-  
cy po dawnym nasypie kolejowym, już z daleka  
udało się nam wypatrzeć sylwetkę dużego, wy-  
sokiego domu z wielką wyrwą w dachu. To był  
właśnie cel naszej podróży - Annapole. Już na  
pierwszy rzut oka widać było, że mieszkańcy tego  
domostwa nie mieli lekkiego życia. Najlepszym  
świadectwem tego był opłakany stan budynku  
zamieszkanego przez pięćoosobową rodzinę.  
Dziurawy dach, zerwane podłogi na piętrze, wil-  
goć i chłód w pokojach stwarzały warunki, w  
których większości z nas trudno byłoby wytrzy-  
mać nawet krótki okres czasu. Całości „krajobra-  
zu” dopełniał widok walącej się szopy i pochylo-  
nego, nadpróchniałego płotu. A jednak ktoś tam  
jeszcze mieszkał.

Zaraz po przyjeździe zostaliśmy  
serdecznie przywitani przez panią  
Irenę. Gospodyni była w domu  
sama, gdyż jej córki nie było, a wnu-  
ki znajdowały się w szpitalu pod tros-  
kliwą opieką dra Pikuly i jego per-  
sonelu. Zostaliśmy ciepło przyjęci ale  
jako, że przyjechaliśmy tam w okre-  
ślonym celu, z miejsca zabraliśmy się do pracy,  
której było sporo. Trzeba było umyć okna, wy-  
trzepać dywany i tapczany, pozamiatać - czyli  
„przewrócić dom do góry nogami” i doprowa-  
dzić go do porządku. Wszyscy zabraliśmy się  
raźno do pracy, a że była nas spora grupka, szła  
ona bardzo sprawnie. Czas płynął szybko i nie  
wiedząc kiedy, wybiła godzina czternasta, oznaj-  
miając równocześnie koniec naszych zajęć. Dom  
był posprzątny. Zrobiliśmy jeszcze kilka pamiąt-  
kowych zdjęć i zegnani serdecznymi słowami pani  
Ireny ruszyliśmy w drogę powrotną. Jednak wra-  
caliśmy z poczuciem dobrze wypełnionego, har-  
cerskiego obowiązku, ze świadomością, że mo-  
gliśmy dać komuś choć chwilę szczęścia i zado-  
wolenia.

Jeszcze nie raz w czasie naszej wędrówki har-  
cerskim szlakiem zamierzamy odwiedzić Anno-  
pole. Liczymy, że nasze ścieżki wiele razy prze-  
tną się ze ścieżkami ludzi, którzy kierują się w



życiu zasadą czynienia dobra - np. państwa Gór-  
nych, którzy się w tę akcję aktywnie włączyli.  
Pamiętajmy - każdy z nas może kiedyś pomóc,  
ale i każdy może potrzebować pomocy.

L.Ławniczak, 3 DSH



**SANITAS  
PRO  
ANIMALI**  
WETERYNARYJNA SPÓŁKA CYWILNA

Zdzisław Józef Golaszewski  
lekarz weterynarii

Antoni Jowpik  
technik weterynarii

64-965 Okonek, ul. Lipowa 12, tel. 266-91-49  
77-400 Złotów, ul. Jastrowska 46, tel. 263-51-02

**NIE PObIERAMY opłaty za dojazdy do usługobiorców**

## KINO

„Incydent” - film sensacyjny prod. USA, w reż. Jonathana Mostowa.

Gdzieś na autostradzie między Bostonem a San Diego samochód, którym podróżuje młode amerykańskie małżeństwo, odmawia posłuszeństwa. Żona wyrusza po pomoc i... znika. By ją jeszcze zobaczyć, jej mąż musi dokonać rzeczy, na które nigdy wcześniej by się nie zdobył. Warta akcja, piękne plenery i odtwórcy głównych ról: Kurt Russell, Kathleen Quinlan, gwarantują wiele mocnych przeżyć. Projekcja: 15. 16 - godz. 18.00; 17. 18 godz. 20.00.

„Żołnierze kosmosu” - film science fiction, w reż. Paula Verhoevena.

Akcja filmu toczy się w niedalekiej przyszłości. Na Ziemi zapanował duch militarystyki. Młodzi ludzie, w większości uczniowie i uczennice, marzą... o służbie i karierze wojskowej. Swe ambicje mogą spełnić w wojnie z monstrualnymi owadzimi najeźdźcami z kosmosu, dokonującymi inwazji na Ziemię. Wiele scen widowiskowych, wspaniałe efekty specjalne. Projekcja: 17-19 - godz. 18.00.

„Bokser” - dramat psychologiczno-sensacyjny.

Belfast, Irlandia Północna, lata 90. Po 14 latach spędzonych w więzieniu Danny Flynny, niegdyś bojownik IRA i zdolny bokser, wychodzi na wolność. Chee znowu wrócić na ring, zdobyć tytuł mistrza i odzyskać ukochaną z dzieciństwa. Reżyseria: Jim Sheridan. Wykonawcy: Daniel Day-Lewis, Emily Watson, Brian Cox. Projekcja: 20. 21. 23. godz. 18.00.

„Demony wojny” - najnowszy film Władysława Pasikowskiego o okrucieństwach i okropnościach wojny.

Akcja filmu rozgrywa się w czasie bratobójczych walk w byłej Jugosławii. Polski oddział wykonuje w Bośni misję pokojową. Ma zakaz wtrącania się w lokalne konflikty. Jednak jego dowódca, krewki major Keller, niechętnie podporządkowuje się jakimkolwiek rozkazom... Obok Bogusława Lindy (major Keller) w filmie występują: Zbigniew Zamachowski, Olaf Lubaszenko, Zbigniew Zapasiewicz, Tadeusz Huk. Projekcja: 23-27 godz. 20.00.

„Spiceworld” - film muzyczny prod. Anglia.

Film prezentuje 5 dni z życia zespołu Spice Girls. Obok śpiewających dziewczyn gościnnie pojawiają się także inne gwiazdy muzyki POP, wśród których jest Elton John. Projekcja: 24-27 godz. 18.00.

„Bandyta” - film sensacyjny, oparty na scenariuszu Cezarego Harasimowicza.

Młody Anglik w ramach resocjalizacji trafia prosto z angielskiego więzienia do rumuńskiego szpitala dla sierot. Okazuje się, że trafia z raju... do piekła. Reżyseria: Maciej Dejczer. Odtwórca głównej roli - niemiecki aktor, Til Schweiger. Projekcja: 28 kwietnia - 1 maja godz. 18.00.

Kino Familjne w dniu 19 kwietnia o godz. 15.30 proponuje obejrzenie filmu pt. „Polowanie na mysz”.

Napoleoniada, Waldemar Łysiak. Wydawnictwo Exlibris Galeria Polskiej Książki Chicago - Warszawa 1998

r. twarda oprawa, str. 390. Cena - 45,50 zł. Ostatnia książka W. Łysiaka poświęcona Napoleonowi. W 12 działach zebrano pozycje „Iższe” i bardziej specjalistyczne, relaksowe i ciekawostkowe. Jest to zbiór wywiadów, artykułów, polemik i esejów.

Wydobyć „Titanica”, Clive Cussler. Wydawnictwo AMBER, Warszawa 1995 r. str. 333. Cena - 27,80 zł. Od 1912 r. na dnie O. Atlantyckiego leży Titanic, jeden z największych na świecie statków pasażerskich. W jego ładowni znajduje się zapas rudy, niezwykle cennej dla skonstruowania broni przyszłości. Rosjanie, by zdobyć ten ładunek, nie cofną się

## Zofia Kwiecień proponuje

Księgarnia - Złotów, ul. Boh. Westerplatte 11A

przed niczym. Dirk Pitt otrzymuje bardzo niebezpieczne zadanie...

Atlas Encyklopedyczny OWN, twarda oprawa, 266 x 364 mm. Cena - 140 zł (tylko do 15 maja 98 r.). Atlas zawiera usystematyzowany zbiór map oraz tekstów opatrzonych kolorowymi ilustracjami i wykresami. Dzieło składa się z kilku części: Ziemia i Wszechświat, Niebo i oceany, Mapy (część międzynarodowa i polska), Syntezy geologiczne, Słownik terminów geograficznych, a także indeksy nazw geograficznych.

## Kulinarne przeboje

*Za pasem Wielkanoc, zatem... pieczemy mazurki!*

**Mazurek orzechowy**

**Składniki ciasta:** 150 g mielonych orzechów włoskich, 100 g cukru pudru, sól, cukier waniliowy, 250 g masła, 300 g mąki, tłuszcz do posmarowania blachy.

**Do przełożenia:** 4 łyżki konfitur lub dżemu

**Polewa:** 250 g masła, 4 łyżki mleka, łyżeczka mąki kartoflanej, 1,5 łyżeczki cukru, 4 łyżki kakao.

**Przygotowanie:** Z masła, mąki, orzechów, cukru, cukru waniliowego i szczypty soli zagnieść ciasto. Zawinąć w folię aluminiową. Wstawić na godzinę do lodówki. Ciasto podzielić na 2-3 części. Z każdej upiec cienki placek. Placki wystudzić. Przełożyć konfiturą lub dżemem. Mleko wymieszać z cukrem, masłem i kakao. Roztopić w garnku. Do-

dać mąkę kartoflaną. Gotować, nie doprowadzając do wrzenia, ok. 4-5 min. Gdy masa zgęstnieje, polać nią ciasto.

**Mazurek szybki**

**Składniki ciasta:** 250 g masła, 300 g mąki, 250 g cukru pudru, 3 ugotowane na twardo żółtka, cukier waniliowy, łyżeczka proszku do pieczenia, tłuszcz do posmarowania blachy.

**Pomada:** 500 g cukru, 1/2 laski wanilii, 1/4 l śmietany.

**Przygotowanie:** Zagnieść ciasto. Schłodzić przez godzinę w lodówce. Ułożyć na blasze. Piec w temperaturze 220 stopni C. Śmietanę z cukrem i wanilią gotować 11 min. Odstawić. Podzielić na trzy części. Do jednej dodać konfitur, do drugiej soku z mrożonego szpinaku, do trzeciej kakao. Pomadą dekorować mazurek.

*A dla ducha: „Mając jedzenia do syta i fajkę pełną tytoniu, jest się równym bogom nieśmiertelnym.”*

# ALBOR

ZTUH

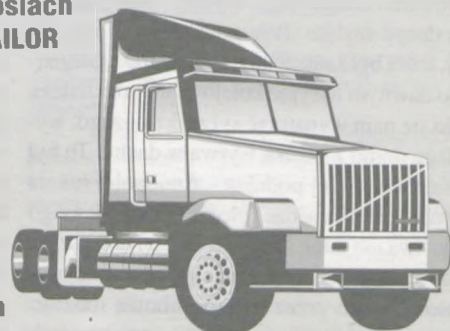
78-600 Wątcz, ul. Bydgoska 32  
tel./fax (0-67) 258-40-55  
tel. (0-67) 258-26-26

 części zamienne do naczeł na osiach BPW, SAF, ROR, FREUHAUF, TRAILOR

 reperatura siodła JOST, YORK, DAVIES, ROCKINGER I INNE

 okładziny hamulcowe firmy BERAL, PAGIP

 filtry olejowe, powietrza, paliwa firmy MANN FILTER, FIAMM



REGENERACJA SIODEŁ JOST I INNYCH  
NAPRAWY UKŁADÓW HAMULCOWYCH PRZYCZEP I NACZEP



Jest naszym zamierzeniem, aby w cyklicznych odcinkach przedstawić całą historię największego lokalnie klubu - SPARTY Złotów. Na dobry początek przedstawiamy najsympliczniejszą postać złotowskiego sportu - niezjącego już, niestety - Brunona Radowskiego.

## OSTATNI TAKI PREZES...

W 1928 roku, w Złotowie, założono Polski Klub Sportowy „SPARTA” - jego założycielem (pierwszym prezesem) był kierownik Banku Ludowego - Jan Kocik. Do 1931 roku, bo wówczas z rozmaitych względów klub rozpadł się. Działalność sportową od 1933 roku, w różny sposób podtrzymywał Henryk Jaroszyk.

Po II wojnie światowej stery klubu sportowego przejął Henryk Jaroszyk, wspólnie z B. Radowskim tworząc klub sportowy „ODRA”. Radowski urodził się w 18.11.1910 roku w Płytnicy, a w Złotowie osiedlił się w 1945 r. Wkrótce nazwę klubu zmieniono na „Spójnia”, ale od 1955 r. powrócono do pierwotnej i obecnej nazwy Sparty. B. Radowski ze sportem zetknął się w 1926 r. w Bydgoszczy, gdzie grywał w siatkówkę, piłkę nożną, hokeja na lodzie, trenował lekkoatletykę i wioślarstwo. W tych ostatnich dyscyplinach odnosił znaczące sukcesy. Był mistrzem Polski w czwórkach wiosłarskich i mistrzem województwa bydgoskiego na 1500 m. Jego karierę zawodniczą przekreślił wybuch II wojny światowej.

W latach 1945-51 pełnił funkcję sekretarza a później przez więcej niż 25 lat prezesował Sparcie. Za jego czasów przypadają lata świetności hokeja na lodzie, boksu i piłki siatkowej kobiet. Duże sukcesy odnosili koszykarze. B. Radowski był przewodniczącym komisji rewizyj-

nej Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. W 1982 roku klub przeżywał ogromny kryzys, ale oto co powiedział prezes: *Klub nie może podupać. Nie dopuścimy do tego. Wyjdziemy z kryzysu, choćby był on największym w naszej prawie 60-letniej historii.* Jak wiemy, klub wyszedł obronną ręką z problemów i dziś ma się dobrze, pod prezesurą Zbigniewa Bekera.

B. Radowski przez ponad 25 lat był dyrektorem Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Złotowie. Będąc członkiem ZSL piastował wiele ważnych funkcji. Za zasługi odznaczono go: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego, złotymi odznakami za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego i piłskiego. Złotymi odznakami PZPN, PZB, PZPS, Federacji „Spójnia”, Ogniu i Sparta, medalem 600-lecia za zasługi dla miasta Złotowa, medalem za wojnę obronną w 1939 roku. Ten wykaz wyróżnień uzupełniają listy gratulacyjne, dyplomy i odznaczenia klubowe. Ostatnie lata życia były również naznaczone sukcesami, a B. Radowski do końca działał w klubie pełniąc funkcje viceprezesa.

Umarł w 1993 roku. Mówiono o nim, że był wszechstronniejszy od słynnego lwowianina Wacława Kuchara. Z pewnością na tantym świecie cieszy się sukcesami złotowskich sportow-



ców, bo przecież do ostatnich chwil był oddany bez reszty sportowi - z pasją, emocjami i umiłowaniem. Cechowała go skromność i koleżeńskość, bezgraniczna odpowiedzialność. Cieszył się sympatią i wielkim szacunkiem - takim go pamiętamy i taki wizerunek przekazujemy potomnym! Aby go utrwalić, przedstawiamy propozycję, aby obiektem MLKS SPARTA nadać imię słynnego prezesa - na pewno na to sobie zasłużył!

Janusz Justyna

Foto - archiwum Sparty, udostępnione przez p. Irenę Kaliniak - dziękujemy!

## Nowiny nadal z jednym punktem

Włóknarz Okonek : Novi Nowiny 5:4  
Bramki dla Nowin: Wrzeszcz, Wojtkowiak, Bonna x 2. Skład Nowin - K. Buzala - Z. Karwat, A. Wojtkowiak, W. Wnuk, W. Skiera, R. Mita, K. Kozij, T. Brzeziński, I. Lewandowski, T. Bonna, M. Wrzeszcz (T. Lewandowski). Opiekuni drużyny - Wojciech Pająk i Zdzisław Gwizdała.  
Nowiny mogły ten mecz wygrać, jednakże na przeszkodzie do zwycięstwa stanął sędzia, który podyktował dla drużyny przeciwnej dwa, bardzo problematyczne rzuty karne.

Płomień Połajewo : Krajna Sławianowo 3:3

### Tabela:

1. CZARNKÓW	12	25	18:13
2. TUCZNO	12	23	29:16
3. MIROSLAWIEC	12	23	22:16
4. DEBRZNO 12	22	19:24	
5. MIASTECZKO	12	20	31:19
6. SYPNIEWO 12	20	25:18	
7. OKONEK	12	19	26:23
8. LUBASZ	12	16	17:15
9. POŁAJEWO 12	13	19:24	
10. SŁAWIANOWO	12	11	26:30
11. BIAŁOŚLIWIE	12	11	19:27
12. NOWINY 12	1	10:36	

### WYNIKI

MIROSLAWIEC : MIASTECZKO	2:1
SYPNIEWO : TUCZNO	1:0
LUBASZ : CZARNKÓW	0:1
DEBRZNO : BIAŁOŚLIWIE	2:0

### Juniorzy

OKONEK : NOWINY 5:2 (8 miejsce)  
POŁAJEWO : SŁAWIANOWO 5:1 (11 miejsce)

### Konferencja prasowa

## PATRIAK PRZEPLYTANY

*Nasza propozycja przeprowadzenia konferencji prasowej z trenerem Januszem Patriakiem, spotkała się z zainteresowaniem i o jej efekty:*

### Pytanie Joanny Klein:

\* W latach 80. organizował pan sekcję piłki nożnej kobiet, na bazie szkoły siatkarskiej MLKS Sparta Złotów. Kaperował pan młode siatkarki, obiecując złote góry. Przy okazji rozłożył pan sekcję siatkarską a piłkarki zapowiadanych sukcesów nie odnosiły. Czy nie miewa pan wyrzutów sumienia?

\* J.P. - Przede wszystkim oświadczam, że nikomu - ani ówczesnym siatkarkom - piłkarkom, ani obecnym - nie obiecywałem złotych gór. Jest to kwestia do udowodnienia! Sięgając po siatkarki ze szkoły siatkarskiej działającej w 1986r., wy-

bierałem dziewczyny z drugiego, trzeciego rzutu. Fakt, że spowodowało to zachwianie funkcjonowania tej drużyny, ale podkreślam, że zawodniczki zasiłały sekcję piłkarską dobrowolnie, bez przymusu. Pragnę jednocześnie przypomnieć, że ewentualne obietnice nie mogły zostać zrealizowane, bo w 1989r. po prostu mnie wyrzucą. Uważam, ogólnie, że sprawa jest szersza i warta większej dyskusji - kwestie wokół piłki nożnej w Złotowie wciąż budzą zrozumiałe emocje.

**Pytanie redakcji** - Czemu zawdzięczamy wizytę działaczy STARTU Łódź?

\* J. P. - Z klubem Start Łódź jesteście zaprzyjaźnieni, a prócz tego, działacze z Łodzi chcieli zobaczyć w akcji dwa czołowe zespoły II ligi. Są zainteresowani zawodniczką Mogilna - L. Staniszewską i prawdopodobnie naszymi siatkarkami.

### Tenis stołowy

## Blisko coraz bliżej

Nasze panie pewnie kroczą do bram I ligi, wygrywając w swojej grupie II-ligowej. Złotowianki będą dalej walczyć w meczach barażowych, z pozostałymi zwycięzcami (razem 8 drużyn), o awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

W przedostatniej kolejce Sparta pokonała na wyjeździe SKTS Rataje 50, stosunkiem 8:6. Punktowały: H. Koziół-2,5; D. Ciarka-2,5; J. Parchoć-1,5; K. Rogala-1,5; E. Jezierska-0,0.

Kropkę nad „i” złotowianki pozostawiły w ostatnim ligowym spotkaniu 28.03.98 r. w dodatku z najgroźniejszym rywalem - Wiskordem Szczecin, wygrywając 9:5. Oto zdobywczy punkty - Dagmara Ciarka-3,5; Kinga Rogala-2,5; Helena Koziół-1,5; Joanna Parchoć-1,5; Ewelina Jezierska-0,0.

Rezerwowe - Krystyna Jagodzińska i Justyna Wiśniewska. Gratulujemy trenerowi Henrykowi Rogali i kierownikowi sekcji Jackowi Fertikowskiemu - praca z drużyną procentuje. Życzymy powodzenia w dalszych grach!

Janusz Justyna

# Koniec z picciem na trybunach

Z kierownikiem obiektów MLKS Sparta rozmawiał Janusz Justyna.

Proszę przedstawić się naszym czytelnikom.

- Nazywam się Henryk Rogala - jestem od półtora miesiąca kierownikiem ośrodków MLKS Sparta Złotów. Urodziłem się 19.05.1958 r., w Ujściu. Mam żonę Bożenę i dwoje dzieci - syn Michał - lat 18, zawodnik pierwszoligowej Łobzonki Wyrzysk; córka Kinga - lat 16, zawodniczka Sparty - oboje uprawiają tenis stołowy. Sam także grywam w tenisa, wspomagając trenersko i zawodniczo sekcję męską oraz szkoleniowo żeńską. Przez lata grałem w Ługach Ujskich, Polonii Chodzież, reprezentacji Wielkopolski. Zająłem XII miejsce na Spartakiadzie Młodzieży, ulegając późniejszemu czempionowi Andrzejowi Grubbie.

Przeniósł się pan sportowo i rodzinie z Piły do Złotowa. Dlaczego?

Pile rządzą żużel i siatkówka a pozostałe dyscypliny są bez szans na jakąkolwiek egzystencję. Staraliśmy się, wykładając własne pieniądze, ale na dłuższą metę to nie miało sensu. Od momentu uzyskania uprawnień instruktora (1979 r.) robiłem wszystko, aby tenis stołowy uzyskał w Pile aprobatę. Niestety... Tu, w Złotowie spełniają się moje marzenia - o szkoleniu, o bazie treningowej, itd. Dla mnie Sparta to najlepszy i największy klub sportowy w woj. pilskim, bijący rozpiętością szkolenia mo-



nosekcyjne Wronki czy Polonię Piła.

Przejął pan stanowisko po zmarłym niedawno Adamie Kaliniaku. Co pan zastał?

- Za krótko mieszkam w Złotowie i jeszcze za słabo znam ludzi, środowisko - o wszystkim powoli się dowiaduję. A stanowisko wolałbym przejmować w innych okolicznościach - od żyjącego Adama. Na to pytanie odpowiem w pełni za jakiś czas. Mam duży zakres obowiązków - praktycznie mieszkam na Sparcie, to mój drugi dom. Mam nadzieję, że zostaną w pełni zaakceptowane.

Czy będzie pan traktował wszystkie sekcje równo?

- Tak, nikogo nie będę forował. Lubię sport w każdej postaci, nie będę nikogo wyróżniał. Do sportu, w ramach moich możliwości, będę zachę-

cał przede wszystkim dzieci.

Ma pan już jakieś koncepcje organizacyjne?

- Oczywiście. Przede wszystkim trzeba pomyśleć o grach zespołowych na dużej hali. Ostatnio, podczas meczu z Mogilnem musieliśmy zamknąć drzwi, bo kibice dopisali w liczbie znacznie wyższej niż dotychczas. Jak wszystko dobrze pójdzie, hala zostanie przebudowana w stronę ul. Mickiewicza, co podwoiłoby liczbę miejsc dla kibiców. Rozszerzymy bazę dla amatorów tenisa ziemnego. Do dwóch istniejących kortów dołożymy jeszcze dwa. Może utworzymy wypożyczalnię sprzętu tenisowego. W sezonie zimowym dołożymy łyżwy do wypożyczalni. Zapraszam do siłowni - bardzo taniej - oferującej 10 zestawów ćwiczeń, wagę, prysznic, wszystko za jedyne 3,50 za godzinę. Są to koszty amortyzacji sprzętu. W godzinach przedpołudniowych 50% taniej. W klubie funkcjonuje kawiarnia od 17.00 do 22.00.

Dał się pan poznać jako osoba stanowcza, gospodarz silnej ręki...

- Myślę, że tak trzeba... Likwidacja spożycia alkoholu na meczach, to cel nadrzędny. Złotowscy kibice są wspaniali i cały skład osobowy obsługi Sparty nie pozwoli, aby kilka osób rzutowało na ogólną opinię. Podobnie podchodzę do wielu innych spraw - wszystko musi być na swoim miejscu. Kibice na trybunach, np. w wieżycze na stadionie - spiker, działacze klubu, dziennikarze i to wszyscy uprawnieni. Inaczej być nie może - liczę na zrozumienie. Właściwe podejście do mogłoby się zdawać drobiazgow, da w efekcie poprawę komfortu oglądania, zwiększy jakość udziału w imprezie sportowej - i zawodnika i widza!

Dziękuję za rozmowę.

## Piłkarski nokaut.

# SZOK!

19 kolejka kl. makroregionalnej, 21.03.98 r. Orzeł/Sparta Międzyrzecz : Sparta Złotów 9:0 (6:0). Skład Sparty: Sypniewski - Skubida, R. Rajsowski, J. Rajsowski, Goszczyński, Zabel, J. Biela, M. Biela, Filip, Borysiuk, Bronowicki.

Mecz w Międzyrzeczu obserwował Paweł Wakula:

Spotkanie rozpoczęło się kilkanaście minut po wyznaczonej godzinie, ze względu na spóźnienie złotowian. Nasi piłkarze rozpoczęli spotkanie bez rozgrzewki, co już w 5 minucie zaowocowało golem dla Międzyrzecza. W 18 minucie następuje podwyższenie wyniku na 2:0, po strzale głową. Dwie minuty później kibice Orła cieszyli się z trzeciej bramki swych pupili. Po minięciu kolejnych dwóch minut (22 min.) nasz bramkarz po raz czwarty wyciągał piłkę z siatki. Wór z bramkami rozdarł się i to bardzo szeroko. W 41 min. dokonano zmiany S. Bronowickiego na D. Cochóra. Dosłownie chwile później, na międzyrzeckim stadionie następuje kolejny wybuch radości - jest 5:0. Mówi się, że taki wynik to jeszcze nie wstyd - cóż z tego skoro nasi schodzą do szatni z sześciobramkowym bagażem. 6:0 - szok!!!

Druga połowa to zmiany A. Fertykowskiego za S. Borysiuka i M. Białego za P. Skubidę. Kolejne bramki dla Orła padły w 54 i 57 minucie. W 77 min. M. Szwałgun zmienił D. Cochóra. Sy-

tuationa na boisku nadal się nie zmieniła, a w 87 min. Zawodnik Międzyrzecza pięknym strzałem ustala wynik meczu na 9:0 - klęska Sparty Złotów! Oceniając przebieg gry, to wynik jest doskonałym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. Gospodarze górowali pod każdym względem - zwłaszcza szybkościowym, wygrywali większość pojedynków jeden na jeden, a nawet jeden na dwóch, trzech. Sparta gra obecnie bardzo osłabionym składem - brak K. Żurawskiego, K. Buzały, czy nawet weterana R. Skowrońskiego jest widoczny, tzw. „gołym okiem”.

Przypomnijmy, że jesienią Sparta wygrała w Złotowie 2:1. Okazuje się, że międzyrzeczanie zimy nie przespali, dodatkowo wzmacniając się graczami ze Słubic, Gorzowa. A nasza Sparta... najstarsi kibice nie pamiętają porażki w takich rozmiarach...

20 kolejka kl. makroregionalnej - 28.03.98r. Sparta Złotów : PATRIA Buk 0:2 (0:1).

Skład Sparty: Sypniewski - Biały, Goszczyński, J. Biela, R. Rajsowski, J. Rajsowski, Skubida, Bronowicki, Zabel, Borysiuk, Szwałgun. Zmiennicy: Fertykowski, Zaorski, Cochór, czerw. kartka - M. Biały.

Sędziowie - OKS Koszalin, spiker - St. Herman. Dopisała pogoda i kibice, słabo spisali się piłkarze. Od gospodarzy oczekiwano rehabilitacji za klęskę w Międzyrzeczu, a bukowianie mieli pokazać futbol co najmniej II-ligowy (gracze z Poznania). Obie drużyny zawiodły a Spartanie nie wykorzystali rzutu karnego, który wykonywał sam poszkodowany - Karol Zabel.

Pozostałe wyniki i tabela po 20 kolejkach:

## KLASA MAKROREGIONALNA

### POZOSTAŁE WYNIKI

LIPKI WLK. : WAŁCZ 1:4  
LWÓWEK : GOŁAŃCZ 1:1  
ŚREM : POBIEDZISKA 0:0,  
WIELEŃ : ŚRODA 2:0  
KOSTRZYŃ : PNIEWY 0:1,  
POZNAŃ : DAMASŁAWEK 5:0  
WĄGROWIEC : BUDZYŃ 0:0  
DOBIEGNIW : MIĘDZYRZECZ 0:1

### TABELA

1. BUK	46	51:11
2. ŚREM	45	63:16
3. MIĘDZYRZECZ	42	54:21
4. POBIEDZISKA	42	51:19
5. PNIEWY	41	48:18
6. POZNAŃ	37	58:24
7. ŚRODA	37	49:23
8. KOSTRZYŃ	29	45:27
9. LWÓWEK	29	36:24
10. DOBIEGNIW	28	25:45
11. ZŁOTÓW	24	36:45
12. WĄGROWIEC	22	22:42
13. WAŁCZ	20	23:39
14. DAMASŁAWEK	20	31:54
15. WIELEŃ	18	23:33
16. GOŁAŃCZ	13	24:50
17. LIPKI WIELKIE	12	22:74
18. BUDZYŃ	2	14:93

# „Mikrofony Popcornu 97” i L.O.27

Początek roku, to czas podsumowań tego, co wydarzyło się w roku poprzednim. Czas wielu plebiscytów, rankingów, list i wyłaniania „Ludzi Roku” w najprzeróżniejszych dziedzinach. Dziedziną, którą, oprócz polityki i sportu, „karmią się media” jest show biznes. Przed nami emocje związane z corocznymi „Fryderykami” - najbardziej chyba prestiżową nagrodą muzyczną w Polsce, ale póki co swoje „Mikrofony” rozdała redakcja „Popcornu”. Finał odbył się 14 marca 1998 r. w Warszawie, a jedną z nominacji otrzymał zespół L.O.27. Z tej przyczyny chłopcy z Zakrzewa mieli okazję zagrać na jednej scenie z takimi gwiazdami, jak Natalia Kukulska, Andrzej „Piasek” Piaseczny, Norbi z Polski i R’N’G, The Moffatts ze świata. Rozdanie „Mikrofonów” przez Popcorn to okazja do spotkania wielu ludzi ze świata muzyki, filmu, radia i telewizji.

14 marca br. o godz. 20.30 w salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki na IV piętrze zebrało się około 1200 zaproszonych osób, by bawić się wspólnie na koncercie, a właściwie bankiecie, bo było także coś dla ciała. L.O.27 miał bardzo trudne zadanie, gdyż występował jako pierwszy, a ponadto był jedynym zespołem grającym „na żywo”. Poza tym była to szczególna okazja, aby pokazać wielu wątpięcym dziennikarzom i muzykom, że chłopcy z L.O. naprawdę grają. Z tej próby, wyszli obronną ręką. Zagrali dobrze, a nawet tak dobrze, że przez resztę wieczoru byli tematem rozmów przy niejednym stoliku. Wzbudzili także zainteresowanie managera swoich konkurentów z Kanady (The Moffatts), który umówił się z producentem zespołu na rozmowy. Co z nich wyniknie zobaczymy wkrótce. Na razie sza...

Gorąca atmosfera wieczoru przeniosła się, po zakończeniu imprezy, do hotelu Forum, w którym część zespołów była zakwaterowana. Tam rozmowy Polaków aż po świt, ale oprócz członków L.O., bo ci, ze względu na późną porę, już dawno spali.

W plebiscycie Popcornu, w kategorii zespół roku - Polska zespół L.O. 27 zajęli trzecie miejsce tuż za JUST 5 oraz Varius Manx.

Henryk Szopiński



**INKAS**  
Autoryzowany Sprzedawca

ul. Szpitalna 4/8, 77-400 Złotów  
tel. (0-67) 263-63-41

**oferuje**

- KASY FISKALNE**  
JES ELEKTRONICS, ELZAB, CASIO, SAMSUNG, KISO, MIKUNI, NCR, ADAXFASY, UNIWELL, OPTIMUS
- DRUKARSKIE FISKALNE**  
POSNET, ELZAB, EMAR, DUO, OPTIMUS
- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY**

**ZAPRASZAMY!**

**CENY KONKURENCYJNE**

## Pływalnia "WODNIK" w Pile

### STUDIO REKREACJI

**proponuje:**

- \* saunę szwedzką
- \* saunę parową
- \* solarium
- \* siłownię
- \* masaż wodny

**Możliwość wcześniejszej rezerwacji.**

**Zapraszamy codziennie od 12.00 do 22.00**

**Piła, ul. Kossaka 96  
tel. 212 42 56**

**LOWY ceny!**

**BIURO TURYSTYCZNE "TO MY"**  
Halina Konek

77-400 Złotów, al. Piasta 11, tel./fax (0-67) 263-27-87  
Koncesjonowane biuro turystyczne

**oferuje:**

- przewozy osób do Niemiec
- wynajem busów 9-osobowych
- usługi transportowe
- wczasy i wycieczki

**Tylko z nami, pewnie, bezpiecznie, wygodnie i tanio**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

Wśród tysięcy kolorowych pisanek i kraszarek w czasie Świąt Wielkanocnych życzymy dużo zdrowia, radości i wspaniałych wypraw z Biurem Podróży

**"TO MY"**

Zyczenia składają  
**Halina Konek**  
i pracownicy